

Cenny dar dla dzieci

W tych dniach nadszedł do Gdyni cenny dar od UNICEF (Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom) — 30 samochołów marki Renault typu „Estafette”, przystosowanych do jazdy w terenie i przeznaczonych do przewożenia sprzętu i ekip dentystycznych.

W najbliższym czasie przewidziane jest także nadejście od UNICEF 44 zestawów, składających się z fotela, wiertarki i pełnego wyposażenia dentystycznego dla ruchomych ekip. Łączna wartość daru wyniesie ok. 60 tys. dolarów.

Projektuje się utworzenie ogółem około 200 ruchomych ekip dentystycznych, które będą odwiedzać młodzież szkolną na wsi. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
piątek, 11 listopada 1960

Cena 50 gr
Nr 270 (5218)

III Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu

800 reprezentantów gminnych spółdzielni obraduje

W Warszawie rozpoczął obrady III Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu. Salę Kongresową w Pałacu Kultury i Nauki wypełniło ponad 800 delegatów, reprezentujących gminne spółdzielnie z całego kraju.

W pierwszym dniu obrad Kongresu uczestniczyli: wiceprezisi Rady Ministrów — prezes NK ZSL, Stefan Ignar oraz Eugeniusz Szyr, sekretarz NK ZSL, Kazimierz Banach, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania

przy Radzie Ministrów, Tadeusz Gede, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczołkowski, prezes Centr. Zw. Kółek Rolniczych, Józef Ozga-Michalski, ministrowie: rolnictwa — Mieczysław Jagielski, przemysłu — Franciszek Piśula, leki — Eugeniusz Stawinski.

Po wyborze komisji kongresowej w imieniu KC PZPR zabrał głos wicepremier Szyr.

Przytoczył on szereg cyfr świadczących o tym, jak poważnie popieczy się zaopatrzenie wsi w środki produkcji w nadchodzącej 5-letce. Tak np. zaopatrzenie kółek rolniczych i gospodarstw chłopskich w maszyny i narzędzia rolnicze wzrosło w 1965 r. według wartości ponad 2,5-krotnie, w nawozy sztuczne o ponad 80 proc., w środki chemiczne do walki z chwastami i szkodnikami roślin — dwukrotnie, pasz — do 1,5 mln. ton.

Dużą część swego przemówienia Eugeniusz Szyr poświęcił sprawie inwestycji spółdzielczości samopomocowej. Podkreślił on, że stanowią one ważny czynnik aktywizacji gospodarczej wielu zacofanych wsi i miasteczek.

Mówiąc zaś o zadaniach gminnych spółdzielni na przyszłość, wicepremier Szyr stwierdził, iż handel spółdzielczy na wsi nie powinien ustępować miejskiemu, nie może godzić się z prymitywem i ubóstwem obrotu. Istnieją jeszcze poważne rezerwy w tej dziedzinie; nie zawsze należyce przebiega współpraca pracowników i aktywistów spółdzielczego z dostawcami. Przy wszystkich znanych trudnościach można i należy usprawnić technikę skupu, ułatwić producentom do-

(Dokończenie na stronie 2)

List J. Cyrankiewicza

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu spełnia doniosłą rolę w gospodarce narodowej naszego kraju. Od dobrej pracy jej placówek zależy w poważnym stopniu zarówno zaopatrzenie wsi i miasteczek w towary przemysłowe i spożywcze, jak i dostarczenie naszemu przemysłowi przetworczemu produktów rolnych, a także sprawna działalność usługowa, rozwój oświaty i życia kulturalnego wsi, co leży przecież wszystkim na sercu. Spółdzielczość przyczynia się w dużym stopniu do wprowadzenia w życie postępowych socjalistycznych form gospodarki na wsi.

Zycze więc Wam, Towarzysze, jak najpomyślniejszych obrad i jak najlepszych wyników w pracy.

Twórcy „Sierioży” w Polsce

Na premierę filmu „Sierioża”, który zainaugurował przegląd filmów radzieckich, przybyli do Warszawy reżyserzy tego filmu: J. Tałankij (z lewej) i G. Danilija (z prawej).

CAF — fot. Stasiak



„Pójdziemy drogą socjalizmu”

Wielki wiec w stolicy Kuby

Według doniesień z Hawany, zorganizowano wielki wiec w stolicy Kuby. Na wiecu przemawiał premier Kuby, Fidel Castro.

Mówiąc o sprawie zbrojeń Kuby, która przygotowuje się do odparcia inwazji. Castro oświadczył: „Zakupiliśmy broń — dużo broni, o wiele więcej, niż to sobie wyobrażają imperialiści”.

Nawiązując do sprawy ewentualnej, radzieckiej pomocy rakietowej, premier Kuby odpowiedział: „nie mówmy o ra-

kietach, gdyż byłoby to bardzo wygodne i skłoniłoby nas do zmniejszenia własnych wysiłków, które powinniśmy potroić, a nawet zwiększyć czterokrotnie. Zresztą nie chcemy, aby trzeba było użyć rakiet”.

*

Hawański korespondent „New York Times” cytując przemówienie sekretarza generalnego Federacji Pracowników Bankowych, Jose Maria de la Aguilera, wygłoszone na wiecu, zwołanym dla uczczenia 43 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Aguillera oświadczył, że naród kubański „kroczy zdecydowanie drogą, wiedzącą do socjalizmu”. Idziemy tą drogą, świadomi tego, co oznacza ustroj socjalistyczny, zwłaszcza w porównaniu z zastojem we wszystkich dziedzinach, w jakim kraj nasz żył przez 60 lat”. (PAP)

Depesza gratulacyjna do Kennedy’ego

Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wystosował następującą depeszę gratulacyjną do nowo wybranego prezydenta USA — Johna F. Kennedy’ego:

Przesyłam Panu w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym gratulacje z okazji wyboru na wysokie stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Mam nadzieję, że w okresie Pana prezydentury, historyczne więzy przyjaźni narodów polskiego i amerykańskiego zostaną zacieśnione na zasadach wzajemnego szacunku i rozwoju obojga krajów w przyjaznej współpracy.

Naród polski żywi nadzieję, że Stany Zjednoczone przyczynią się do rozwiązania drogi negocjacji tych, dotąd spornych problemów, od których rozwiązania zależy w dużym stopniu perspektywa utrwalenia pokoju na świecie i zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

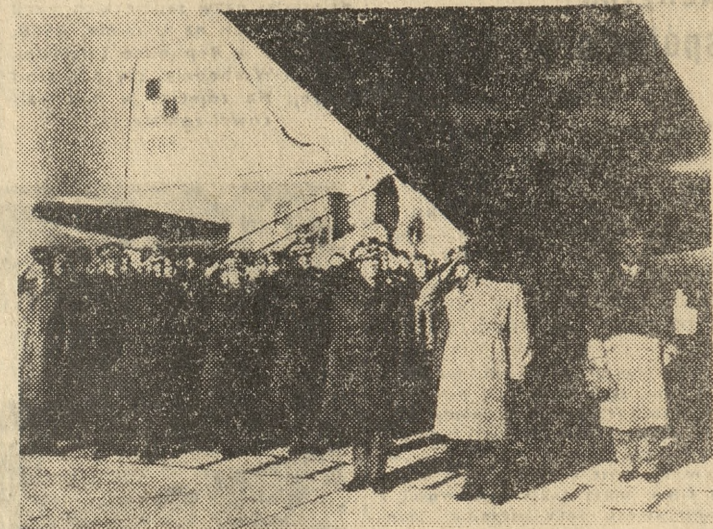
Proszę przyjąć najlepsze życzenia pomyślności dla Pana oraz dla narodu amerykańskiego. (PAP)

Adenauer o wyborach w USA

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, kanclerz Adenauer oświadczył, iż ma nadzieję, że „pełna zaufania współpraca niemiecko-amerykańska będzie trwać również za rządów nowego prezydenta Kennedy’ego”. Zmiana prezydenta — w jego przekonaniu — nie oznacza „przerwania, lecz kontynuowanie dotychczasowej polityki”. W związku z wyborami prezydenckimi Adenauer wyraził podziękowanie Eisenhowerowi za „dobłą współpracę”. (PAP)

Dwie małe dziewczynki ofiarami niewypałów

8-letnia E. Witulka z Trustowa i 5-letnia J. Dziubek z Polarzewa w czasie odwiedzin wraz z rodziną u swych krewnych, mieszkających w Staszewicach, pow. Poznań, obdarowane zostały orzechami. Wyszy więc na podwórku, znalazłszy wśród kamieni, przewiezionych z pola przez właściciela zagrody pociskiem moździerzowym, zaczęły rozbijać skorupki orzechów. Pocisk eksplodował — obydwie dziewczynki poniosły śmierć na miejscu. (PAP)



Na zdjęciu: powitanie delegacji polskiej przez ministra obrony narodowej CSRS, gen. armii B. Lomskiego (z prawej). CAF — telefoto z Pragi

Delegacja Wojska Polskiego u żołnierzy praskiego garnizonu

W czwartek przed południem odbył się w Pałacu Zjazdowym w Parku im. Fuczika w Pradze wiec wojsk garnizonu praskiego.

Na wiec przybyli m. in. przedstawiciele Komitetu Centralnego, Komitetu Okręgowego i Komitetu Miejskiego KPCZ.

Po odegraniu hymnów państwowych głos zabrał minister obrony narodowej CSRS, gen.

armii B. Lomsky, który wręczył następnie delegacji polskiej rzeźbę dłuta Jana Hany — „ostatnia walka kapitana Jarosza”. Kapitan Jarosz jest czechosłowackim bohaterem z okresu ostatniej wojny.

Z kolei zabrał głos gen. Marian Spychalski, po czym na podium wszedł poczet sztandarowy. Niósł on sztandar, na którym widniał napis: „Czechosłowackiej Armii Ludowej od ludowego Wojska Polskiego”. Minister Spychalski przekazując sztandar ministrowi Lomskiemu powiedział: „Przyjmijcie, drodzy bracia i towarzysze broni ten sztandar, jako symbol serdecznej przyjaźni naszych narodów i braterstwa broni żołnierzy naszych ludowych armii”. (PAP)

Nowe mundury wojsk lotniczych

Od listopada br. żołnierze wojsk lotniczych otrzymali nowe, bardzo estetyczne umundurowanie — wyściowe. Nowy mundur, płaszcz i czapka są obecnie koloru stalowego a nie jak poprzednio — khaki.

Żołnierze otrzymują mundur wyłącznie do własnego użytku. Dotychczas np. przy przenoszeniu do innej jednostki, żołnierz zwracał mundur i otrzymywał inny.

Przedmioty stanowiące uzupełnienie ubioru wyjściowego jak np. szalik, krawat, rękawiczki, chusteczki, szczołki do ubrania i obuwia i inne — żołnierz otrzymuje na własność i nie jest obowiązany do ich zwrotu po ukończeniu służby wojskowej. (PAP)

Wiedomości Sportowe

Siatkarze wygrywają

W środę, w późnych godzinach nocnych czasu polskiego, polscy siatkarze spotkali się z drużyną go spodarzy mistrzostw — Brazylii, wygrywając po emocjonującym pojedyńku 3:2.

Kukier kończy karierę

Mistrz Europy z 1953 r., jeden z najsympatyczniejszych i najbardziej zdyscyplinowanych pięściarzy, postanowił zakończyć swoją wieloletnią karierę sportową. Henryk Kukier, który liczy 30 lat, stoczył około 300 walk ze wszystkimi czołowymi pięściarzami amatorami świata.

De Gaulle rozmawia z ministrami

Algierczycy nie przerwą walki

„Wszystko wskazuje na to, że generał de Gaulle jest zdecydowany wprowadzić niezwłocznie w życie swą politykę algierską” — pisze komentator agencji France Presse.

Nawiązując do posiedzenia Rady Ministrów z 9 bm. komentator stwierdza, że prezydent domaga się, by wszyscy ministrowie podzielili bez zastrzeżeń jego stanowisko. Z tego względu de Gaulle przyjmuje kolejno ministrów, odpowiadając na ich pytania i „dostarczając im wszelkich wyjaśnień, jakie pragnęliby uzyskać”.

Korespondent włoskiej agencji Ansa nie wykazuje możliwości „dramatycznych wydarzeń”. Podaje on, że na posiedzeniu rady ministrów premier Debre i minister Couve de Murville nie ukrywali swego niezadowolenia ze stanowiska prezydenta.

Rzecznik Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej oświadczył, że zapadła decyzja

Radio i telewizja szukają sprawozdawców

Polskie Radio i Telewizja ogłaszają konkurs na sprawozdawców radiowych i telewizyjnych w dziedzinie: politycznej, społecznej, kulturalnej i sportowej.

Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie oraz znajomość co najmniej jednego języka obcego. Przyszli sprawozdawcy powinni, oczywiście, posiadać dobre warunki głosowe, a przede wszystkim nienaganną dykcję.

Termin zamknięcia konkursu upływa 30 bm. (PAP)

Ciekawy wynalazek polskich inżynierów

W kopalni „Bytom” rozpoczęto próbną rozruch zakładu oczyszczania węgla, w którym zainstalowano nadzwyczaj ciekawe urządzenia projektu polskich inżynierów. Cały urobek wrzucany jest do ogromnych pojemników — naczyni ze specjalnym płynem o tak dobranym ciężarze gatunkowym, że kamień tonie, a węgiel — jak korek — wypływa na powierzchnię.

Jak przypuszczają fachowcy, urządzenie to lub jego licencja może stać się wartościowym artykułem eksportowym. PAP

Poznańskie TRZZ dla ziem zachodnich

Coraz mocniejsze stają się więzy Wielkopolski z trzema województwami północno-zachodnimi: zielonogórskim, szczecińskim i koszalińskim, coraz owocejsza z nimi współpraca, zwłaszcza z Koszalinem.

Poznańska droga do ziem zachodnich okazała się najskuteczniejszą. Stąd poszła na cały kraj myśl kooperacji. Pod koniec listopada br. odbędzie się konferencja w tej sprawie wszystkich okręgów TRZZ, celem znalezienia właściwych form i metod współpracy.

Działalność TRZZ nie ogranicza się tylko do kooperacji z sąsiednimi województwami. Coraz bardziej organizacja ta zwraca uwagę na nasze województwo, w którym niedostateczna jest świadomość myśli zachodniej. Aby wskazać tradycje poznańskiego promieniowania na zachód, TRZZ postanowiło włączyć się do organizowanego na wiosnę przyszłego roku Festiwalu Kultury Wielkopolskiej. Przeprowadzi w tym celu szeroką propagandę na rzecz ziem zachodnich.

Jedną z form współpracy Poznańskiego z województwem koszalińskim będzie inicjatywa Wojewódzkiego Urzędu Konserwacji.

Sesja naukowa ku czci Lenina

W dniu 10 bm., w sali Collegium Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, odbyła się całodzienna sesja naukowa zorganizowana przez Wydział Prawa ku uczczeniu 90 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.

Sesję zajął Dziekan Wydziału Prawa, prof. dr Józef Matuszewski. Referaty traktujące o zagadnieniach związanych z pracą naukową W. I. Lenina wygłosili pracownicy nauki Wydziału Prawa. Prof. dr Janusz Deresiewicz mówił o „Leninie jako badacz stosunków społeczno-gospodarczych”, doc. dr Wiktor Jaskiewicz — o „przewodniczącym ideach leninowskich w rozwoju radzieckiego prawa pracy”, a dr Adam Łopata — o „normach prawnych i normach związkowych”.

W sesji uczestniczyli pracownicy nauk Wydziału Prawa. Po wygłoszonych referatach rozwinęła się dyskusja.

Interesujących się tymi zagadnieniami informujemy, że wygłoszone na sesji referaty zostały opublikowane w wydawnictwie „Ruch Prawniczy” (Jan.).

skiego, które zapowiedziało przeprowadzenie w porozumieniu z odpowiednimi władzami w Koszalinie inwentaryzacji zabytków architektonicznych i innych kulturalnych na Ziemi Koszalińskiej, by zabezpieczyć dzieła sztuki, a zwłaszcza ślady polskości na Pomorzu. (th)

Kongres spółdzielczości

(Dokończenie ze strony 1)

stawy, pomoc w poprawie poziomu i jakości produkcji.

Na mównicę wchodzi prezes NK ZSL — Stefan Ignar. W ostatnich latach — powiedział on m. in. — przed spółdzielczością stanęły nowe zadania, zwłaszcza w zakresie współpracy z kółkami rolniczymi.

W wielu przypadkach, szczególnie tam, gdzie powstają nowe kółka rolnicze, gminne spółdzielnie nie dają jeszcze dostatecznej pomocy tym nowym niedoświadczonym na razie organizacjom, mimo iż GS-y mają takie możliwości z racji swego doświadczenia. Trzeba aby pomoc te spółdzielce traktowały jako społeczno-gospodarczą obowiązek.

Jednym z głównych zadań spółdzielczości rolniczej jest obecnie poprawa jakości pracy, podniesienie poziomu ogólnego fachowego i społecznego działaczy i pracowników spółdzielczych. Należy współdziałać w opracowywaniu i wcielaniu w życie planu rozwoju gromad. Chodzi tu o łączenie środków inwestycyjnych dla społeczno-gospodarczego budownictwa gospodarczego i socjalno-kulturalnego.

W latach 1956—1958 spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu umożliwiła się gospodarstwu. W 1956 r. inwestycje jej wyniosły ogółem 419 mln. zł, w tym 220 mln. zł ze środków własnych, podczas gdy w 1958 r. ogółem 1.268 mln. zł, w tym 1.007 mln. zł ze środków własnych.

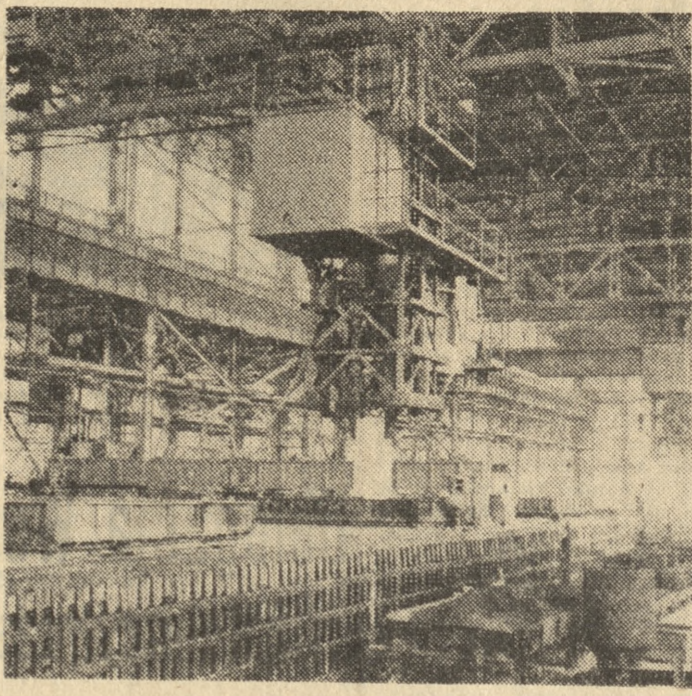
Przed paroma miesiącami Naczelny Komitet przeanalizował całość zagadnień spółdzielczości. Stwierdził, że spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu idzie śmiało naprzód, podejmuje zadania związane z aktualnymi i przyszłymi potrzebami wsi i całego kraju.

Z kolei wygłosił referat prezes ZG CRS „Samopomoc Chłopska” — Tadeusz Janiczek. Obrady trwają. (PAP)

Huta „Warszawa” dowód współpracy

Huta stali szlachejnych „Warszawa” — to obiekt wyposażony głównie w maszyny i urządzenia dostarczone przez Związek Radziecki. Nie ma niemal rejonu w ZSRR, z którego nie zawędrowałyby do Warszawy jakieś urządzenia. I tak na przykład do kuźni maszyny i urządzenia — dostarczyły zakłady z Woroneża, Nowosybirska, Jarosławia, Charkowa, Czelabińska. Do walcownicznicy — zasadnicze części z Orska, nożyce tnące belki — z Nowokramatorska, waga — z Odessy, silniki — z Leningradu, Moskwy i Swierdłowska, aparaty pomiarowe — z Charkowa, Czeboksaru, Jelgawy, Tambowa, Wolkowskiego i Irkucka. W magazynie inwestycyjnym znaleźć można dziesiątki nazw radzieckich stacji wysyłkowych na Ukrainie, RSFR, Białorusi, w Republice Tatarskiej, Syberii Wschodniej czy Azji Środkowej. Na zdjęciu: w hali walcowniczo-zgniatacza.

CAF — fot. Grzęda



Projekt atomowej „siły uderzeniowej” — odrzucony

W nocy z środy na czwartek senat francuski większością 186 głosów przeciw 83 odrzucił rządowy projekt stworzenia francuskiej atomowej „siły uderzeniowej”, który przegłosowany został poprzednio przez Zgromadzenie Narodowe tylko w wyniku przedstawienia przez premiera Debrę kwestii zaufania dla rządu. W ten sposób rząd poniósł w senacie dotkliwą porażkę. W dyskusji poprzedzającej

głosowanie zwolennicy integracji wojskowej w łonie sojuszu atlantyckiego, tacy jak senator Le Bellegou (SFIO), krytykowali projekt jako „sprzeczny z zasadami zbiorowej obrony zachodu”. Natomiast przedstawiciel grupy FPK senator Camille Vallin, domagając się prowadzenia polityki pokoju podkreślił opozycję komunistów przeciw wszelkim formom zbrojeń atomowych. (PAP)

Zwrot na lewo

Po wyborach samorządowych we Włoszech

Wobec wielkiego rozgłosu i znaczenia wyborów prezydenckich w USA, jak gdyby w cień zeszyły wybory samorządowe we Włoszech, których ogłoszone ostatnio wyniki, świadczą o doniosłych procesach politycznych, dokonujących się w tym kraju. Wprawdzie wybory komunalne nie mają bezpośredniego wpływu na polityczny kurs kół rządzących, jednak ich wynik jest niewątpliwym miernikiem nastrojów i orientacji we Włoszech.

Jak podawała prasa, wybory włoskie przyniosły poważny sukces siłom lewicy, a Włoskiej Partii Komunistycznej w szczególności. Partii Komunistycznej udało się zdobyć nowe głosy i umocnić poważnie swe pozycje we wszyst-

kich prawie większych miastach. W Rzymie np. Partia Komunistyczna zdobyła 23,1 proc. głosów (w wyborach w roku 1956 — 12,1 proc.); w Mediolanie — 20,3 proc. (18,3 proc. w roku 1956); we Florencji — 32,5 proc. (26,6 proc.); w Neapolu — 23,3 proc. (19,2 proc.); w Sienie — 37,8 proc. (31,1 proc.).

W sumie liczba głosów, jaką uzyskali komuniści, wynosi 6.058.777 i wzrosła o około 102.000. Jest to największy przyrost liczby głosów w stosunku procentowym, w porównaniu z pozostałymi, wielkimi partiami. Sukces komunistów i utrata przez rządzącą Partię Chadecką około miliona głosów — oznacza ogromny krok naprzód w konsolidacji sił demokratycznych. Podkreślają to zgodnie wszystkie agencje prasowe i obserwatorzy polityczni.

„Komuniści — pisze np. agencja AP — uzyskali znaczny

sukces i zdobyli nowe głosy, mimo przynależności Włoch od wielu lat do sojuszu zachodniego (...) odnieśli oni sukces, mimo ostrzeżeń episkopatu, ostrzeżeń, skierowanych do katolików, stanowiących olbrzymią większość wyborców w tym kraju, by głosowali przeciwko partiom marksistowskim.”

Jak z tego wynika, ostatnie wybory wykazały raz jeszcze tendencję włoskiej opinii publicznej do stopniowego przesuwania się na lewo.

F. B.

Barbarzyński wybrk

W Bystrzycy Kłodzkiej osadzeni zostali w areszcie: Czesław Denderes, Franciszek Kaziuk i Andrzej Bogacz. W ubiegłym miesiącu przybyli oni do Gozdanowa w pow. Bystrzycy w celu przeprowadzenia rewizji. Po pracy udali się nad rzekę, w której właśnie odbywało się tarło pstrąga. Aby złowić smaczną rybę, wrzucili do rzeki 25 kilogramów cyjanofosforu.

Skutki barbarzyńskiego polowania okazały się straszne. Na powierzchni rzeki wypłynęły setki zatrutych ryb, a na znacznej jej przestrzeni całkowicie zaniknęły wszelkie przejawy życia biologicznego. (PAP)

Z procesu matkobójcy

Prokurator żąda kary śmierci

Trzeci dzień procesu Wojciecha Kopczyńskiego — matkobójcy, rozpoczął się od dodatkowych przesłuchań oskarżonego i Wiciakówny. Oboje potwierdzili swoje poprzednie zeznania złożone na rozprawie.

Biegły — dr T. Marcinkowski stwierdził, że przedstawiona — przez oskarżonego w śledztwie — wersja zabójstwa jest bardziej prawdopodobna od relacji, którą slyszeliśmy na rozprawie. Dowodem m. in. brak śladów krwi w kuchni, gdzie — jak zeznał na rozprawie oskarżony — nastąpiło uduśnienie.

Prok. Mikołaj Kiernożycki powiedział, że obecna wersja obrony oskarżonego („nie wiem jak to się stało, że zabilem”) zmierza do wykazania zabójstwa w afekcie. Jest to teza nie do przyjęcia. Oskarżonego po zbrodni interesował dancing i alkohol, kino i cyrk. Czyż tak postępuje człowiek, który zabił w uniesieniu i żaluje swe go czynu? A co sądzić o zbecze-

szczeniu zwłok? Wszystko to — zdaniem prokuratora — świadczy, że Kopczyński działał z premedytacją. Na zimno dokonał potwornej zbrodni na osobie darzącej go wyjątkową miłością — na matkę. Byłaby ona złą matką, gdyby nie sprzeciwiała się utrzymywaniu kontaktów z taką dziewczyną jak Wiciakówna. Oskarżony kierując się nie nieszczęśliwą miłością lecz zwierzęcym instynktem zabił, by stworzyć sobie dogodny warunki do swojskiej pojętej samodzielności. Taki jest motyw zbrodni.

Kopczyński nie pracował, pił, wchodził w coraz poważniejsze kolizje z prawem. Jest jednostką amoralną i aspołeczną. Jest niepoprawny. Dlatego też — zakończył prok. Kiernożycki — wnoszę o najsurowszy wymiar kary.

Obrona oskarżonego — mer. Szwedek polemizując z wnioskami o karę śmierci m. in. podkreślił, że Kopczyński ma 18 lat. W związku z tym zasługuje na stosowanie łagodniejszych kryteriów od obowiązujących wobec dorosłych (po tej linii idą również prace Komisji Kodyfikacyjnej). Zresztą Kopczyński nie jest człowiekiem gruntownie zepsutym. Sprawca zwykłe broni się oczernianiem swej ofiary, tymczasem Kopczyński mówi o matce w superlatywach. Zmarła rzeczywiście była dobrą matką. Ale jej wyczerpanie nerwowe stworzyło atmosferę wypychającą chłopca na ulicę. Na dodatek oskarżony zachował się bez pamięci w osobie mało wartościowej. Istotnie był to jakiś zwierzęcy instynkt, którego oskarżony nie potrafił nawet częściowo opanować.

Kiedy Wiciakówna przebywała w jego mieszkaniu nastąpił wybuch — zabójstwo w afekcie. Przeciw zbrodni z premedytacją świadczą — zdaniem adwokata — takie fakty jak brak motywu zabójstwa oraz to, że miał możliwość popełnienia — gdyby chciał — wiele razy w bardziej „sprzyjających” warunkach.

Obrona wniosła o uchylenie trybu doradczego i zakwalifikowanie zbrodni jako czynu z art. 225 § 2 KK (zabójstwo w afekcie — kara do 18 lat więzienia).

W ostatnim słowie Kopczyński powiedział: „Jeśli mogę w ogóle o coś prosić to tylko o pozostawienie mi życia”.

Wyrok zapadnie 11 bm. o godz. (ak)

J O Z E F H E N

kwiecień

Pod ścianą leżała sterta albumów malarskich. Na próżno szukałem francuskich malarzy. Ani śladu Moneta, Cezanne'a, Pissarro. Za to byli wszyscy wielcy malarze Renesansu i młodości Holendrów.

— Co powiesz? — spytał Czapan. — Wzruszające. — Wybierz sobie coś. — Naprawdę? — Tak. Wybierz co chcesz.

Wybrałem małego, kieszonkowego Bruegela. Pamiętam, że kiedyś go uwielbiałem. „Myśliwi na śniegu”, „Wesele wiejskie”, „Igraszki dzieci”. Schowałem szybko Bruegela do kieszeni.

— Co z tym wszystkim zrobisz? — spytałem.

— Nie wiem. Może załaduję do skrzyni i odeślę do kapelana. Ten nas wszystkich przeżyje.

— Za dwa tygodnie napijemy się — powiedziałem.

Czułem się zle. „Upileś się” — powiedział sobie. „I całkiem niepotrzebnie piliś, bo i tak wszystko pamiętasz. I nigdy nie zapomnisz”.

Oparłem się o ścianę i poskarżyłem się:

— Mdl. psia krew. — Klin klina. — Nie. Nie będę mógł spać. — Masz co jeść? — Jesiek się trochę stara. — Weź sardynki. — Nie.

— Weź. Mnie nie zabraknie. Już się nie dam wystawić do wiatru. Przeszło się swoje. Okopy i tyfusy, chłód i głód.

Dotknął swoich epoletów.

— A teraz widzisz?

— Widzę. Należało ci się — powiedziałem. — Wiadomo, co jesteś wart. — Nie wystarczy, że człowiek jest coś wart. Jak się czymś handluje, to trzeba rzecz pokazać na wystawie. Bierz sardynki. Lubie cię, masz coś w sobie, każde twoje słowo jest jak tysiąc słów, ty milczysz, a ja cię rozumiem.

— Szumibór będzie jutro przy tobie?

— Tak. — Ziewnął. — Teraz muszę się przespać.

— Ja też. Przyjdę do was jutro.

— Przyjdź na stanowisko dowódcy pułku.

— Ale boję się, że nie będę mógł zasnąć. Potrzebny mi brom.

Szumibór czekał na ścieżce. Domyśliłem się, że to on, zanim się odezwał. Słyszałem w ciemności jego niecierpliwy oddech, a potem poczułem na przegubie uścisk jego koscistej dłoni.

— No? — spytał. — No?

Nad Nysą rozpętała się rakietą. Ale żaden kulomiot się nie odezwał. Nikt nie chciał zdradzić swego stanowiska. Zwiadowcy z dwudziestego siódmego pewnie już wrócili. Ale czy wrócili?

— Puść — powiedziałem. Zwróciłem się do Pawła: — Możesz odejść, chorząy mnie zaprowadzi.

Zostałem sam na sam z Szumiborem. Znowu usłyszałem:

— No?

Byłem przygotowany na ten atak. Obecność Szumibora na ścieżce wcale mnie nie zdziwiła. Teraz wydało mi się, że przez cały czas pobytu u Czapani odczuwałem to jego niecierpliwe trwanie tutaj, między drzewami, wśród nocy pachnącej wiosną i

pleśnią, i myślałem o tym, co będzie, gdy wyjdę.

— Przyznał się? — dopytywał się Szumibór.

— Choraży — powiedziałem z trudem opanowując mdłości. — Proszę mi pozwolić prowadzić dochodzenie.

— Pan z nim pił! — usłyszałem jego wzburzony głos. Twarz widziałem bardzo źle. Noc była ciemna.

— Zdaje się, że za dużo sobie pozwalacie.

— Oczarował pana. On wszystkich czaruje! Nie w nim nie ma — ani wiedzy, ani kultury, ani subtelności, ani urody. Nie jest nawet sympatyczny, a każdy pod go potęgą, każdemu się zdaje, że on jest ktoś. Oświadczam panu, panie kapitanie, że on jest nie. Zero. Ja go przejrzałem. Wielkie nie.

— Nie wierzę ani jednemu waszemu słowu.

Szumibór zamilkł.

— Jasiek! — zawołałem.

Mój chłopak zjawił się senny i zziębnięty.

— Konie? — spytałem.

— Gotowe, panie kapitanie. Rozuśdał ja je był, ale teraz już gotowe.

— Panie kapitanie...

Znowu Szumibór. Zdawałem sobie sprawę, że nie jestem tak pijany, co osłabiony. Udało mi się nawet pomyśleć, że powinienem być uprzejmy i cierpliwy.

— Proszę — powiedziałem.

— Mówił coś? — spytał.

Tajemnica dochodzenia. Ale powiem ci tyle, że dopytywał się, czy to poważna sprawa. „To zależy” — odpowiedziałem. Słuchaj, Szumibór, oświadczam ci autorytatywnie, że to nie jest poważna sprawa. Bez znaczenia! W kwietniu czterdziestego piątego roku pięć palców na czymś policzku nie ma żadnego znaczenia.

— Uderzył mnie w twarz — powie-

dział Szumibór. — Zostałem spoliczkowany. Nie wiem, czy to do was dociera. Nie mogę o tym przestać myśleć. Nie mogę tego znieść.

— Dalem ci brom.

— Pan jest pijany!

— Możliwe. Zażyj bromu.

— Nie mogę tego znieść. Jestem oficerem. Nie jesteśmy gorsi od tamtych oficerów. Nie znieśliśmy poniewierania naszej godności.

— To wyzywaj go na pojedynek! — rzuciłem i odwróciłem się. Zobaczyłem ciemnoszarawe okno kwatery Czapani. Zaciemnienie było podniesione. Czapan już spał.

Szumibór stał za mną. Jego głos, przedtem drżący, teraz nabral twardeści.

— Nie chcę pojedynku. Nie widzę powodu, dla którego miałbym ginąć od kuli Czapani, dlatego że on... dlatego, że to on. Jesteśmy ludowym wojskiem, mamy swój regulamin, mamy kodeks. Proszę o postawienie go w stan oskarżenia.

— Jeszcze dzisiaj, czy może trochę jutro? — spytałem.

— Proszę o normalny tok postępowania.

— W porządku, choraży. Właśnie to robię. Raport został przyjęty.

— Tak, ale zarządzicie pozbawienie go dowództwa pułku.

Czułem, że trzęszę się.

— Odprowadźcie mnie do kompanii sanitarniej — powiedziałem.

Drogo odbyliśmy w milczeniu. Za nami sunęła bryczka. Kiedyśmy wręczyć doszli do miejsca, odezwał się:

— Choraży, wiem, coście wtedy powiedzieli Czapanowi. Wiem, co go tak rozświecało.

— Powiedział wam?

— Nie. Ale wiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[10]

ZAMIAST DOMU - SZKOŁA

Do 8 roku życia Tomek nie różnił się niczym od tysięcy chłopców w jego wieku. Nauka i zabawa wypełniały mu dzień po brzegi. Do jego najmilszych jednak zajęć należało majsterkowanie. Godzinami, niewprawnymi jeszcze rączkami wycinał z drzewa przeróżne figurki. Od tej zabawy trudno go było oderwać. — Będzie z niego artysta — mówili z dumą rodzice.

Nie sprawdziło się jednak pragnienie rodziców Tomka, ani jego własne. Mając 8 lat poturbowało go na ulicy auto, prowadzone przez pijanego kierowcę. Wstrząs mózgu, jakiego wtedy doznał, położył kres wszystkim marzeniom chłopca i całkowicie przeobraził jego życie. Wypadek spowodował upośledzenie umysłowe.

Od tamtego, tragicznego w skutkach, dnia minęło już 11 lat. Tomasz wyrósł na przystojnego, 19-letniego młodego człowieka. W jego spojrzeniu nie znajduje się śladu przeżytej tragedii. Mówi o niej spokojnie, jak wyuczoną lekcję. Trudno też doszukać się w jego słowach rozpaczy. Obojętność Tomasza, to właśnie skutek tamtego, sprzed laty, nieśczęścia. Z otaczającego go świata nie wszystko dociera do jego świadomości. Jest debilem, jego możliwości umysłowe są ograniczone.

Tomasz uczęszcza do szkoły podstawowej specjalnej nr 3 w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 102. Nie jest bowiem, osamotniony w swym nieśczęściu. Wraz z nim uczy się tam 150 uczniów. Są to dzieci i młodzież w większości wypadków fizycznie normalnie rozwinięta, ale upośledzona umysłowo.

Różne są przyczyny ich tragedii. Pewien procent, to dzieci narkotycznych alkoholików. W innych przypadkach upośledzenie spowodowały różne choroby przebyte w wczesnym dzieciństwie. Nie brak tam również małych, niedorozwiniętych istotek, których rodzice nabawili się chorób wenerycznych. Znajdują się też uczniowie tacy jak Tomek, którym dorośli wyrządzili krzywdę.

Patrząc na Tomasza, jak i na pozostałe dzieci nie można obojętnie przejść obok ich nieśczęścia. Tym bardziej, że w wielu wypadkach całkowita odpowiedzialność za wykształcenie im życia ponoszą rodzice...

Przysposobienie zawodowe

Szkołę specjalną można z powodzeniem nazwać — przysposobieniem zawodowym. Oprócz bowiem nauki przedmiotów ogólnych, prowadzonej bardziej indywidualnym systemem niż w szkołach normalnych, duży nacisk kładzie się na zajęcia praktyczne. Dzieci garna się do pracy fizycznej, chętnie zajmują się majsterkowaniem, szyciem, czyycinaniem. Wysiłek umysłowy nie cieszy się wśród nich popularnością. Szkoła w miarę swoich skromnych możliwości lokalowych urządziła dwa warsztaty — stolarski i do metalu. Dziewczynki uczą się gospodarstwa domowego i szycia. Te zajęcia, nie wymagające zbyt wielkiego skupienia, są chętnie przyjmowane przez dzieci.

Ze szkoły wychodzą wychowankowie po ukończeniu 7 klas, ale często w 18 roku życia. Do tego wieku mają prawo przebywać w szkole. Następnie, zależnie już od woli rodziców, wybierają zawód lub uczą się dalej w zasadniczej szkole zawodowej. Wieloletnie doświadczenia wykazały, że absolwenci są dostatecznie przygotowani do pracy w różnych warsztatach rzemieślniczych.

Kierownik szkoły nr 3 — Kazimierz Wojtkiewicz, pracujący od 11 lat wśród dzieci upośledzonych, zainteresował się ich losem po opuszczeniu murów szkolnych. Na 18 absolwentów — 15 było samodzielnie pracownikami — rzemieślnikami, zarabiającymi w granicach od 700 do 2.400 zł.

Ten przykład dowodzi, że na uka w szkole specjalnej nie jest bezcelowa, wręcz prze-

ciwnie daje uczniom możliwości usamodzielnienia się.

Tylko garstka rodziców...

Na 150 uczniów znajdujących się w szkole specjalnej, tylko garstka rodziców interesuje się swymi pociechami i wynagradza im krzywdę złamanego dzieciństwa. Pozbawienie zaś tych dzieci miłości rodzicielskiej, odsunięcie ich na drugi plan od życia domowego — powoduje, jakże często, różne kompleksy, które trudno zwalczyć w późniejszych latach. Niestety, dorosłym brak najczęściej cierpliwości i serca. Trud wychowania pozostawiają przede wszystkim do szkoły. Wielu nie rozumie, że tylko wspólna praca wychowawcza (dom-szkola) może przynieść pożądane efekty. W przeciwnym wypadku cały wysiłek nauczycieli może zostać zniweczony. Niektórzy rodzice tak dalece nie interesują się postępiami swych dzieci, że w ciągu całego roku nie odwiedzają szkoły. Te ich obojętność dostrzegają zainteresowani i mimo woli odsuwają się od rodziców szukając serdeczności i pomocy u nauczycieli.

Grono nauczycielskie nie pomija żadnej okazji, by obudzić w wychowankach ambicję, zacierać ślady kompleksów i utrwalać wiarę we własne siły. Nie pozostaje to bez rezultatów. Dzieci, nieustannie zachęcane do systematyczności, obowiązkowości i porządku wyzbywają się dość szybko obojętności do codziennych spraw.

Rezultaty wysiłku nauczycieli byłyby jednak znacznie większe, gdyby wreszcie wszyscy rodzice zastosowali jednokierunkowy system wychowawczy — dla dobra dzieci i z myślą o ich dalszej

przyszłości, która mimo zdobycia zawodu nie jest łatwa.

*

Tomasz nie wróci już nigdy w pełni do normalnego życia. Ani on, ani setki dzieci znajdujących schronienie przed obojętnością najbliższych opiekunów — w szkołach specjalnych. Dla nich, niestety, jakże często brak miejsca w domach rodzicielskich. Skazani na samotność szukają serdeczności tam gdzie im tego nie skąpią. Przecież i im nie są obce uczucia smutku i radości.

Anna Siekierska

Co widział reporter z NRF?

Racibórz w relacji pewnego anonima

Jesienna słońca nie sprzyja spacerom po ulicach. Stawiam koinierz i krączę uparcie dalej po mieście, przyglądając się mijającym mnie ludziom. Szukam kobiet. Dwóch kobiet. Jeżeli to możliwe — matki z córką. I jeżeli to możliwe — żeby rozmawiały po niemiecku. Nic z tego nie wychodzi. Przechodnie, albo nie rozmawiają wcale, albo po polsku. Śląską gwarą. Zaczyna mnie ogarniać zniechęcenie. Chłód daje się we znaki. Postanawiam dać spokój, gdy zauważam dwie kobiety. Jedna ma chyba z sześćdziesiąt lat, druga nieco młodsza. Idę za nimi.

— Pani! Powiedźcie mi, minia, gdzie wy idziecie? — pytam zniechęconą, przesadzając do kwadratu w rosyjskim akcentowaniu słów.

Kobiety oglądają się. — A co wam do tego? — odpowiada starsza z nich pytaniem.

— Kaj bychmy miały iść? Do domu!

— Nie boicie się minia? — indaguję dalej, marszcząc brwi.

Kobiety parskają krótkim śmiechem.

— Czemu mamy się boć? Dyć to nie sąście źli!

Masz ci los! Nie boją się mnie, choć starałam się jak mogłam, żeby mój akcent brzmiał czysto „z rosyjska“...

Pora chyba na wyjaśnienie sensu tej trochę naiwnej zaczepki. Nie była ona moim wymysłem. Powtórzyłem tylko w przybliżeniu scenę, jaką opisał pewien „nauczyciel szkoły średniej, mieszka-



KULTURALNA

Na kawalerce...

Prezentujemy poznańskim melomanom drugą z kolei (przypominamy rozmowę z p. I. Winiarską) „nową twarz” poznańskiej Opery. Oto p. Władysław Zbigniew Malczewski, który w nowo rozpoczętym sezonie artystycznym 1960/61 nawiązuje swe pierwsze kontakty z poznańską publicznością.

— ... Przepraszam panią! Pierwszy mój występ w Poznaniu odbył się na początku tego roku w Filharmonii. Śpiewałem wówczas „Oratorium na Boże Narodzenie” Bacha. Poza tym, jeszcze przed wakacjami śpiewałem w „Balu maskowym”.

— Zatem opera to nie jedyna Pana namiętność?

— Śpiew jest jedyną. Z tym, że oratoria interesują mnie nie mniej niż opera. Dlatego śpiewałem często w koncertach oratoryjnych: w Bydgoszczy, Warszawie, Krakowie i Katowicach. Z Filharmonią Krakowską wyjechałem również na koncerty oratoryjne do Bratysławy, a z Filharmonią Warszawską — na 2-tygodniowe tournée po Związku Radzieckim. W Poznaniu niedawno śpiewałem na koncercie symfonicznym w „Mszy Koronacyjnej” Mozarta.

— A dlaczego właśnie muzyka oratoryjna tak bardzo Pana interesuje?

— To ogromnie dla mnie istotne pytanie. Wydaje mi się, że oratoria bardzo podciągają pod względem wokality, stawiając przed śpiewakiem wyższe wymagania. W operze dzieli się sztukę wokalną z grą (ostatnio na grę zwraca się znacznie większa niż dawniej uwaga). W oratorium jest czysty śpiew i opowiadanie tej umiejętności daje duże zadowolenie.

— Czy może Pan powiedzieć dlaczego właśnie Poznań wybrał Pan na swe nowe miejsce pracy?

— Opera poznańska, to placówka z dużymi możliwościami rozwoju, z dużym repertuarem i pracą w niej może dać pełną satysfakcję. Kraków nie ma tradycji muzycznych, (choćby z tego względu, że nie ma własnego gmachu opery i nie zanosi się na to by go miał). W Poznaniu wydaje mi się — jest odwrotnie.

— W jakich partiach operowych czuje się Pan najlepiej?

— W dramatycznych. Na przykład — z przygotowanych dotychczas — w „Pajacach”, „Opowieściach Hoffmana”. Bardzo lubię „Bal maskowy” i „Rigoletto”, a w ogóle Verdi to mój ulubiony kompozytor.

— Kiedy zobaczymy Pana i usłyszymy w nowej roli?

— Przygotowuję teraz bardzo ciekawą i pełną dramatyzmu partię Uroka w operze

„Manru”. W listopadzie będę śpiewał Oniegina.

— A czemu poświęca Pan najwięcej czasu poza próbami?

— Widzi pani, ja teraz mieszkam razem z synem „na kawalerce”. w małym pokoiku w Operze i czekam na mieszkanie, by móc sprowadzić resztę rodziny. No więc sporo czasu zajmuje mi tzw. gospodarstwo domowe...

— Lubii Pan zajęcia kulinarne?

Nie cierpię ich! Zajmują mi za dużo czasu, który wolałbym poświęcić choćby książkom. Ale z konieczności potrafię sobie to i owo zupełnie smacznie przyrządzić. O, na przykład śledzie w oliwie. Proszę bardzo, może się pani zaraz przekonać...

Wanda Chila

P. S. Nie przekonałam się. Przygotowania trwały zbyt długo.



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się: Mechanik — Poradnik techniczny — tom IV, część 1. Silniki. Praca zbiorowa, str. 1.480, 132,— zł.

W poradniku podano zagadnienia, związane z konstrukcją, obliczaniem i badaniem turbin wiatrowych, wodnych, parowych i gazowych oraz ich regulacją. Praca obejmuje również zagadnienia — związane z konstrukcją i obliczaniem tłoków i silników parowych oraz zagadnienie kondensacji, jak również zagadnienia silników spalinowych różnych rodzajów.

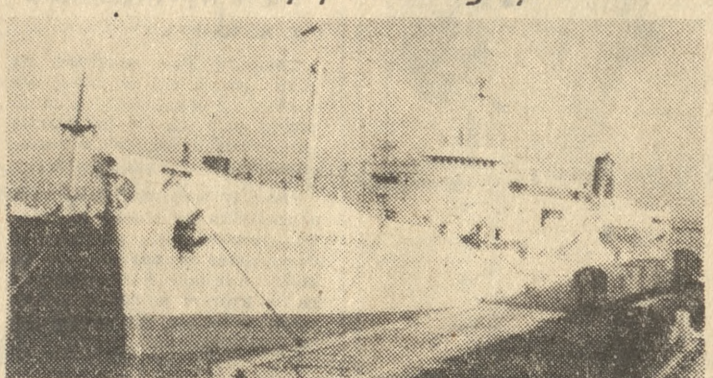
Spawanie stali. — W. Czyski, J. Pilarczyk, str. 372, 55,— zł.

Praca przeznaczona jest dla inżynierów spawalników. Mogą z niej również korzystać technicy oraz studenci wyższych szkół technicznych o kierunku spawalniczym.

Nowości w dziedzinie farb i lakierów. Z cyklu „Nowa Technika”, str. 160, 15,— zł.

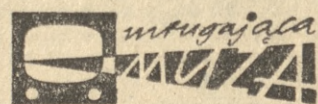
Praca przeznaczona jest dla pracowników naukowych, personelu inżynierów-techników w przemyśle farb i lakierów oraz dla użytkowników wyrobów powłokotwórczych.

Statek-gigant w Gdyni



W porcie gdynim trwa rozładunek zboża z wielkiego statku amerykańskiego „Transeastern” o nośności 46.700 ton.

CAF — fot. Ukielewski



PRZEPIS NA SENSACJĘ

A więc tak... Bierze się emerytowanego policjanta, którego syn przed laty został zamordowany w niewyjaśnionych okolicznościach. Na miejsce akcji wybiera się jakiś wytworny hotel w stolicy Albionu. Do owego wytwornego hotelu sprowadza się dwoje ludzi (kobietę i mężczyznę), którzy byli świadkami zagadkowego morderstwa. Rzuca się na nich podejrzenie, że nie są bez winy. Jednocześnie z portiera hotelowego robi się ciemny typ. Portier jednak zostaje zamordowany, a dwoje zakochanych dostaje notorycznie „makabryczne upominki”. Są to czaszki, miniaturowe czaszki z jakiejś masy plastycznej. Nie koniec na tym. Do hotelu musi akurat przybyć francuski detektyw ze swym pomocnikiem nowicjuszem. Detektyw jest starym przyjacielem emerytowanego policjanta. Jeszcze scena na wysigach konnych, jeszcze trochę perypetii, jeszcze ze dwa trupy i wreszcie zaskakujący finał! Emerytowany policjant okazuje się mścicielem swego syna: to on rozsławił „makabryczne upo-

minki”, to on zostaje przypłany przez swego francuskiego przyjaciela.

Albo tak: W gabinecie znakomitego profesora ginie w niewyjaśnionych okolicznościach, z ręki nieznanego sprawcy młody człowiek. Jest on sekretarzem profesora. Komisarz policji londyńskiej nie może rozwikłać zagadki. Cóż robi! Biegnie w deszcz do Sherlocka Holmesa. Ten ostatni już na wstępie zna co najmniej połowę prawdy: zabiła kobieta w binoklach! Ale gdzież ona może się ukrywać? Żeby się o tym dowiedzieć, trzeba przez pół godziny oglądać zainscenizowaną nudę. Wreszcie wszystko się wyjaśnia: profesor pali dużo papierosów ale ma apetyt, a tajemnicza zabójczyni ukrywa się w jego pokoju za szafą. I okazuje się jego byłą żoną. Sam zaś profesor wielokrotnym przestępcą. Holmes dopina swego, komisarz aresztuje profesora, profesorowa się truje, aktorzy się mordują, a telewizorze śpią przy ekranie.

Być może iż to, co napisałem powyżej uzna ktoś za kpiny! Jeśli tak, to wyjaśniam, że istotnie z podobnych programów telewizyjnego teatru sensacji i fantastyki można tylko kpić. Bo w „Ko-

brze” tak się już jakoś zazwyczaj dzieje, że zbrodnia pogania zbrodnię, a nuda nudę. Niestety, bardzo rzadko widzimy ciekawe sensacyjne widowiska. Są to przystawowe rodzyńki w morzu krwi, która płynie w czwartkowe wieczory na planie telewizyjnym. I to — ostatnimi czasy — niezależnie od rodowodu autorów: krwawi i nudni są zarówno Anglicy z Londynu, jak i nasi rodziwi z Warszawy. Nawet stary, pocciwy Artur Conan Doyle w telewizyjnej adaptacji jest nieznośnie nudny. To wielka szkoda adaptować go na nudę! Ale sztukę tę posiedli znakomici telewizyjni realizatorzy. Oto, co znaczy „Kobra”!

Z tego, co rzekło się powyżej, nie należy jednak wysnuwać błędnego wniosku, że w repertuarze „Kobry” wszystko jest do bani. O, nie! Pośród tych śmiertelnie poważnych i nudnych wieczorów bywają i takie, które potrafią dobrze zabawić widza. Zdarza się to nie często, ale przecież się zdarza. Bywa tak — jak zdołałem zauważyć — przeważnie wówczas, gdy zarówno autor widowiska, jak i reżyser przygotowują spektakl na wesoło. Odejdzie od

pompalycznej powagi wychodzi „Kobra” na dobre. „Kobra” zaczyna być wtedy sobą, mruży filiulenie oko nie tylko w tytułowej winiecie. Mruży je w czasie samego przedstawienia. Wtedy też bawi się i widzi, i aktorzy grający w widowisku, i nawet spiker czy spikerka, która z niewymuszonym uśmiechem zapowiada koniec spektaklu.

Ileż to jednak było takich widowisk! Pogrzebałem w pamięci i znalazłem raptem jedno na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy! Dobrze i to. Był to „Łut szczęścia” Janusza Jaxy. Dowcip tekstu, dobra robota reżyserska (Szpakowicz) i znakomicie zagrana rola głównego bohatera (Michnikowski) stanowiły o równie dobrej zabawie.

Obeszło się nawet bez krwii! Pistolet z woli autora nie wypalił. Ale wypaliło widowisko i to jest najważniejsze. Oby częściej tak było, oby! Niestety, to pobożne życzenie jest życzeniem pesymisty. Optymizm na zapas mógłby się okazać fantastyką, której „Kobra” od dawien dawna brakuje. Mimo iż ma ją w tytule. A może właśnie dlatego!

Stanisław Kamiński

Pod znakiem masowości

Dziś i jutro wielkopolskiej turystyki

Pisałmy przed dwoma dniami, że najliczniejsza w naszym kraju organizacja turystyczna — PTTK zorganizowała w województwie poznańskim, podczas tegorocznego sezonu, 26 imprez o łącznej liczbie prawie 15 tysięcy uczestników. Podsumowując jednak wyniki sezonu trzeba brać pod uwagę nie tylko istnienie PTTK. Turystyka zajmują się inne organizacje społeczne, a również powołane do tego przedsiębiorstwa i spółdzielnie.

W Poznaniu — obok PTTK — działa 6 biur organizujących masowe wycieczki i imprezy, mające na celu zapoznanie ich uczestników z pięknem naszego kraju. Co ważniejsze — biura te podejmują także gości zagranicznych. W sumie, takie instytucje i organizacje jak: „Orbis”, Spółdzielnia „Turysta”, Spółdzielnia „Gromada” LPZ i PZMot (Biuro Turystyki), — łącznie z Polskim Tow. Turystyczno-Krajoznawczym przyjęły w tym roku, głównie w okresie lata — 11.950 gości z 24 krajów (nie biorąc pod uwagę kucpów i wycieczkowiczów, którzy bawili w Poznaniu z okazji XXIX MTP) oraz obsłużyły ponad 158 tysięcy turystów krajowych.

Przytoczone liczby pozwalają na podjęcie zasadniczego wniosku — turystyka stała się u nas zjawiskiem masowym, a tak olbrzymi wpływ gości z zagranicy potwierdza atrakcyjność naszego wielkopolskiego regionu. Trzeba wprowadzić zakłady, że niektóre wycieczki za-

trzymywały się w naszym mieście tylko na krótko, jadąc następnie na Wybrzeże (np. Czechosłowacy) czy w inne regiony kraju, ale większość nie wątpliwie zwiędziała dokładnie Wielkopolską.

Drugi wniosek — jesteśmy już terenem, na którym do przeszłości należy sprawa zupełnego braku turystycznego zaplecza. Nie jest w tej dziedzinie jeszcze najlepiej, ale przecież mamy już stacje noclegowe, poprawiła się praca gastronomii, m. in. wielu gospodów w terenie, dajemy sobie radę z zakwaterowaniem gości zagranicznych. Duży wpływ na umasowienie turystyki ma także wzrastająca u nas produkcja dobrego sprzętu biwakowego.

Niedawno odbyła się w KW PZPR narada poświęcona w całości omówieniu zadań poszczególnych organizacji i biur dalszego umasowienia krajoznawstwa i poznawania kraju. Głównie mówiono na niej o sprawie podziału kompetencji, ustawienia struktury organizacyjnej i właściwych metod pracy. Chodzi o wyeliminowanie występującej często jeszcze żywołności i przypadkowości w ustalaniu imprez, o zlikwidowanie pojawiających się tendencji zarobkowych i zjawiska konkurencyjności, jaka tym tendencjom towarzyszy.

Konferencja pozwoliła ustalić, że niektóre organizacje (np. „Gromada”) nie posiadają baz turystyczno-wypoczynkowych, że brak odpowiednich wydawnictw propagandowych, a często także wysoko kwalifikowanych pilotów czy przewodników wycieczek. W tym ostatnim wypadku należy stawić sprawę Biuro Wczasów, Podróży i Turystyki.

Wystawa naukowych wydawnictw NRD

W ramach współpracy Państwowego Wydawnictwa Naukowego z wydawcami zagranicznymi zostanie zorganizowana — przy udziale Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i „Domu Książki” — wystawa niemieckich publikacji naukowych: NIE-MIECKIEJ AKADEMII NAUK — Berlin, SASKIEJ AKADEMII NAUK — Lipsk, NIE-MIECKIEJ AKADEMII NAUK ROLNICZYCH — Berlin, AKADEMII GÓRNICZEJ — Freiberg i innych placówek nauko-wo-badawczych wydanych przez „AKADEMIE-Verlag” w Berlinie (NRD).

Na pokazie, obejmującym około 1000 pozycji, będą eksponowane wydawnictwa z wszystkich dyscyplin naukowych. Szczegółowe zainteresowanie wzbudzą niewątpliwie serie wydawnicze: „Badania nad historią średniowieczną”, „Teksty filozoficzne”, „Źródła i studia do historii Europy Wschodniej”, „Świat antyczny w pismach i źródłach” oraz „Publikacje Instytutu Sławi-styki”.

Otwarcie wystawy, która będzie czynna od 14—23 bm. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej (ul. Ratajczaka 38), w godzinach od 11—17, nastąpi w poniedziałek, 14 bm. o godz. 11 (na).

Zgubiono — znaleziono

P. Agnieszka Orzechowska znalazła 2 bm. przy Szpitalu Miejskim szalik oraz rekawiczki, p. Kazimierz Hańce, 4 bm. na przystanku autobusowym przy ul. Łopawskiej (Szczepankowo) rekawiczki męskie, p. Cecylia Stańczyk, 25 X., rekawiczki damskie oraz Mirka G. przy ul. Dąbrowskiego (sklep za Polną) także rekawiczki damskie.

Oprócz tego w redakcji naszej znajdują się kilka peków i pojedynczych kluczy. Zguby odebrać można ul. Grunwaldzka 19, pok. 62, od godz. 9 do 14. (z)

ki ZSP. Właściwie ujęło ono system szkolenia kadr potrzebnych dla obsługi turystów zagranicznych i krajowych. Szczególne zasługi w rozwoju turystyki na naszym terenie posiada ofiarny aktyw PTTK. Przewodnicy tej organizacji oprowadzili w tym roku 1.584 wycieczki z liczbą ponad 81 tys. uczestników. Rajdy i wycieczki PTTK są prawdziwą szkołą dyscypliny i zespołowości.

Tegoroczne wyniki mogą przekonywać, że turystyka wielkopolska weszła na właściwą drogę. Niemniej trzeba także widzieć konieczność szerszego włączenia się do jej popularyzacji ogniw ZMS i ZMW, a także związków zawodowych. Te ostatnie dysponują przecież odpowiednimi funduszami, które warto przeznaczać na tak właściwą akcję, jaką jest poznawanie kraju, jego zabytków i nowogrodu budownictwa, symbolu naszych czasów.

Eugeniusz Cofta

Dziś w Filharmonii

Pamięci Paderewskiego

Dziś (i jutro) w auli UAM odbędzie się uroczysty koncert symfoniczny dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Ignacego Jana Paderewskiego. W programie: J. Haendla — Concerto grosso nr 3 (pierwsze wykonanie w Poznaniu) oraz I. Paderewskiego — Symfonia Polska i Symfonia h-moll, (po raz pierwszy w wykonaniu orkiestry Filharmonii Poznańskiej). Solistką koncertu będzie Teresa Garbulińska (fortepian), którą — po jej przyjeździe do Poznania — prosimy o rozmowę.

— Jest Pan chyba jedną z najmłodszych solistek, jakie gościła dotąd nasza sala koncertowa. To pozwala nam do myśleć się, że studia ukończyła Pan niedawno...

— Tak, dopiero w ubiegłym roku w Krakowie zdałam dyplom u prof. H. Sztompki. Dziśsejszy koncert poświęcony jest pamięci Paderewskiego; to mi przypomina, że właśnie mój profesor był uczniem Paderewskiego, ostatnim zresztą bodajże...

— Słyszałam, że dyplom zdała Pani z odznaczeniem. Czy ma Pani już na swym artystycznym koncie jakieś inne sukcesy?

— Jeszcze w czasie studiów w 1956 roku zdobyłam i nagrodę na Konkursie Mozartowskim. Dużym przeżyciem było dla mnie również tournée artystyczne po Jugosławii w 1958 roku. Byłam tam bardzo serdecznie przyjmowana; miałam również kilka audycji w rozgłośni radiowej w Zagrzebiu. U nas grałam „przed mikrofonem” z Wielką Orkiestrą Pol-

INFORMUJEMY

Sekcja Rolniczo-Ekonomiczna Polskiego Tow. Ekonomicznego za prasza na odczyt mgr. inż. W. Ma ringa'a pt.: „Kierunki koncentracji i specjalizacji produkcji rolnej w państwowych gospodarstwach rolnych”. Odczyt odbędzie się 14 bm. o godz. 18 w „Domu Chłopa”, ul. Mickiewicza 33.

Dyrekcja Wojewódzkiego Domu Kultury zawiadamia, że Kluby Konwersacyjne języków obcych rozpoczęły swą działalność w ubiegłym tygodniu. Spotkania klubowe odbywać się będą w Klubie WDK, Pl. Kolegiacki 17, w następujących dniach tygodnia: j. francuski — środa, godz. 17, j. angielski — środa, godz. 19, j. niemiecki — piątek, godz. 18.30. Klub Konwersacyjny j. rosyjskiego rozpocznie swą działalność w terminie późniejszym.

Klasowy Komitet Rodzicielski kl. VII b 15 Szkoły Podstawowej zaprasza na zabawę jesienną, która odbędzie się w auli szkoły przy ul. Berwińskiego 2/3 — 12 bm. o godz. 20. Dochód przeznaczony na wycieczkę dla uczniów. Zaproszenia do nabycia przy wejściu do sali.

Wyższe uczelnie w 43 rocznicę Wielkiej Rewolucji

W różnych poznańskich zakładach pracy i instytucjach odbywają się nadal akademie z okazji 43-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wczoraj, w sali wykładowej II Katedry Położniczo-Ginekologicznej Akademii Medycznej odbyła się akademie, którą otworzył rektor AM prof. dr Wiktor Dega. Referat o kolekcjach wygłosił doc. dr Adam Piskorz. Odczytano także listę nagrodzonych pracowników Akademii Medycznej, po czym zebrani obejrzeli film produkcji radzieckiej.

Organizatorem akademii we wspomnianej klinice był Uczelniany Komitet obchodu 43-rocznicy Rewolucji Październikowej.

Podobna uroczystość odbędzie się dzisiaj przed południem w auli Politechniki Poznańskiej przy ul. Strzeleckiej 11, dla grona profesorskiego, pracowników i studentów tej uczelni. Tutaj referat o znaczeniu Rewolucji Październikowej dla rozwoju społeczeństwa wygłosi dr K. Wandelt. Akademii uroczystości część artystyczna. (c)

skiego Radia pod dyktando Rowlackiego.

— Czy interesuje Panią muzyka współczesna?

— Owszem. Miałam możliwość wysłuchania koncertów Warszawskiej Jesieni; wielkie wrażenie wywarł na mnie u-



twór Arnolda Schönberga „Ocalali z Warszawy”, a także muzyka polskiego awangardzisty — Pendereckiego. Polska — to jest zresztą nie tylko moje zdanie — zajmuje jedno z czołowych miejsc w muzyce współczesnej. Oczywiście na razie za wcześnie jeszcze ustosunkowywać się do niej tak czy inaczej.

— Ma Pani swojego ulubionego kompozytora?

— Tak — Mozarta. Jego kompozycje można określić mianem „czystej muzyki”, urzekająca jest również ich prostota.

— Czy dzisiejszy koncert jest Pani pierwszym kontaktem z Poznaniem?

— Grałam tu kiedyś na zjeździe studenckim, ale w Filharmonii występuję po raz pierwszy. Bardzo się cieszę na to spotkanie — wiele dobrego słyszałam o tutejszej publiczności.

A zatem do zobaczenia.

Rozm.: w. ch.

Ulice będą dobrze oświetlone, jeśli nie będzie włączal grzejników elektrycznych w godzinach szczytu!

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

CZY MAJĄ PRAWO?

T. M. pow. Srem.

Byłem od 19 maja do 12 lipca 1960 r. pracownikiem jednego z zakładów we Wrześni. 12 lipca br. otrzymałem zwolnienie przez lekarza o czasowej niezdolności do pracy i zwolnienie to mam nadal, ale instytucja, w której pracowałem dała mi zwolnienie dnia 18 VIII 1960 r. z natychmiastowym skutkiem. Ja zaś nadal jestem niezdolny do pracy (de wa noga w gipsie — pęknięcie kości).

Red.: Zakład pracy uprawniony jest rozwiązać z pracownikiem umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym, jeśli pracownik nie jest zdolny do pracy na skutek choroby, trwającej dłużej niż 3 miesiące. W razie choroby zawodowej pracownika lub na skutek wypadku w pracy oraz w przypadkach gruźlicy okres powyższy przedłuża się do 6 miesięcy.

W przypadku rozwiązania umowy o pracę na skutek choroby i trwającej dłużej niż 3 miesiące, w razie choroby zawodowej pracownika lub na skutek wypadku w pracy, okres powyższy przedłuża się do 6 miesięcy. Komisje lekarskie mogą na wniosek pracownika okres ten przedłużyć na 3 miesiące. W razie dalszej niezdolności do pracy pracownik może ubiegać się o rentę inwalidzką.

TRZEBA PŁACIĆ

Władysław Z.

Podczas jazdy autobusem do Krzyżownik 25. IX. br. spotkała mnie niemiła uwaga i nagana ze strony kontrolera. Wóz był przepełniony, ale znalazłem w kącie miejsce siedzące (jestem emerytem). Kontroler chodził po całym wozie, kiedy dochodził do mnie wszedł kontroler i stwierdził, że nie mam biletu.

Red.: Zgodnie z przepisami Ministerstwa Gospodarki Komunalnej z dnia 12. XI. 1954 r. i Uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Poznania z 18 IV. 1953 r. — pasażer znajdujący się w tramwaju lub autobusie bez ważnego biletu — podlega opłacie karnej w wysokości 10 zł. Kontroler, ograniczył się do uwagi w grzecznej formie, że w razie powtórzenia się podobnego wypadku będzie zmuszony ukarać go mandatem. (2367)

PEŁNE WYNAGRODZENIE

J. K. Koźmin.

Chciałby Pan wiedzieć na jakiej zasadzie i w jakiej wysokości (w myśl nowych przepisów) wypłaca się tak zwana „odprawa do wojska” w społecznościach zakładach pracy.

Red.: W wypadku powołania pracownika do służby wojskowej zasadniczej, przysługuje Panu pełne wynagrodzenie do końca miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło powołanie, jednakże nie mniej niż za dwa tygodnie.

DECYDUJE

KOMISJA SANITARNA

Czytelnik z ul. Śniadeckich: Pisze Pan, że przy ul. Śniadeckich 6, w podwórzu, lokatorzy wieszają bieliznę i to tuż przed oknami tak, że zasłania ona Panu cały widok oraz dostęp świeżego powietrza. Strychy do wieszania bielizny są, więc dlaczego nie suszyć jej na strychu?

Red.: W sprawie wieszania bielizny pod oknami, radzimy Panu zwrócić się do Komisji Sanitarnej przy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej. Komisja ta może polecić administracji budynku wydanie zakazu wieszania bielizny na podwórzu przed oknami. (2096)

KTO PONOSI KOSZTY?

F. K. Pniewy:

W roku 1959 kupił Pan dom, który wymagał koniecznej naprawy, a mianowicie usunięcia kominów przestarzałej konstrukcji i postawienia nowych, przełożenia dachówki oraz pogłębienia i oczyszczenia studni (nakaz z PRN w Szamotułach). Pyta Pan czy lokator, który zajmuje połowę domu 2 pokoje z kuchnią (płaci 28 zł) ma obowiązek zwrócenia kosztów, których i w jakiej wysokości?

Red.: Lokator opłacający czynsz niepodwyższony, obowiązany jest w stosunku do zajmowanej powierzchni użytkowej mieszkania ponieść koszty

remontu bieżącego budynku. Za koszty remontu bieżącego uważa się koszty napraw zniekształceń do utrzymania nieruchomości w stanie zdającym do użytku, a w szczególności drobne reperacje pokrycia dachowego, rynien i rur spustowych, urządzeń sanitarnych, przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych, urządzeń sanitarnych, przeciwpożarowych, zamknięć i zamków, tynek oraz malowanie klejowe i olejne w pomieszczeniach przeznaczonych do wspólnego użytku.

SADZONKI WINOGRON

Jan Melsza, Marulew:

Chciałby Pan nabyć krzewy winogron mrozoodpornych, oraz dowiedzieć się gdzie taka szkółka istnieje i czy ewentualnie przysłałby zamówione sadzonki do domu.

Red.: W sprawie krzewów rodzimy napisz lub samemu pofatygować się do Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa, Okręgowe Zakłady, Poznań, ul. Pałacowa 134. W Centrali dowie się Pan o wszelkich możliwościach uprawy oraz o cenach krzewów.

KŁATKĘ SCHODOWĄ TAKŻE

W. Skiba:

Prosił Pan o udzielenie mu informacji dotyczących zobowiązań sublokatorów. W domu odmalowano klatkę schodową. Czy sublokatorzy (córka, mąż, matka lub syn z żoną) zobowiązani są do płacenia za remont oraz sprzątnięcie klatki schodowej według kolejności.

Red.: Lokatorzy obowiązani są pokrywać koszty eksploatacji budynku oraz koszty remontu bieżącego w stosunku do powierzchni użytkowej zajmowanego przez nich mieszkania. Zasada ta dotyczy również przy rozdzielaniu kosztów za malowanie klatki schodowej jak i utrzymywanie czystości w pomieszczeniach wspólnie używanych. Podnajemcy rozliczają się z zasadzie z kosztów takich z lokatorami, których powierzchnię mieszkanią zajmują.

I POKÓJ I KUCHNIA

G. Z. Stały Czytelnik:

Dom, w którym Pan mieszka należy do GRN-u. Zajmuje Pan w nim pokój z kuchnią (16 m kwadr. każda ubikacja) od roku 1935. Dotychczas mieszkał Pan z synem, obecnie zaś syn się przenosi, a pozostaje tylko żona i Pan. GRN chce obecnie zabrać jedną ubikację. Żona i Pan jesteście rencistami.

Red.: Na podstawie § 2 i 3 za rozdziału Ministra Gospodarki Komunalnej z 12. IV. 1958 r. w sprawie zasad ustalania norm zaludnienia mieszkań (Monitor Polski Nr 26) normy zaludnienia określa się w metrach kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Przez powierzchnię mieszkalną rozumie się sumę powierzchni izb mieszkalnych. Nie wlicza się jednak do powierzchni mieszkalnej kuchni, pomieszczeń pobawionych okien, łazienek, ubikacji, korytarzy, spiżarek, schodków szaf w murze itp.

Niedopuszczalnym zatem byłoby pozostawienie Panu z żoną jedynie kuchni, pozbawiając Pana korzystania z pokoju. Od niekorzystnej decyzji powinien odwołać się Pan do powiatowej komisji lokalowej.

DLACZEGO PRZED 5-TĄ

K. K., Poznań.

Muszę się poskarżyć na niedbałą obsługę w ORS (Obsługa Ratalnej Sprzedaży) w punkcie przy ul. 27 Grudnia — sklep LPZ. Odmówiono mi tam załatwienia sprawy, mimo że nie było jeszcze godz. 5-tej.

Red.: Po zbadaniu sprawy dyrekcja ORS-u wyjaśniła nam, że tego rodzaju wypadki zdarzają się niestety i w innych placówkach tego przedsiębiorstwa. Czas spisania jednej umowy trwa przeciętnie 25 do 35 minut, jeśli więc pod koniec dnia znajduje się więcej klientów do załatwienia, pracownicy ORS-u informują, ile osób będą w stanie załatwić. Pozostałym klientom zaleca się, by udawali się do przedstawicielstwa ORS-u przy Starym Rynku 20 (domki budnicze), gdzie biuro czynne jest do godz. 20.

Pracownicy poszukiwani

Ekonomistę z wyższym, względnie średnim wykształceniem z praktyką w przemyśle, kierowników dz. produkcji z wyższym, względnie średnim wykształceniem, kierownicę, malarza, elektryka, hydraulika, robotników i robotnicę do dz. produkcji — zatrudnia zaraz **Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych** w Poznaniu, ul. Bałtycka 85. Dojazd do miejsca pracy zapewniony. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7782

Oborowego (z własną obsługą) oraz 4 pracowników fizycznych do prac polowych (obowiązkowo przynajmniej z 1 członkiem rodziny) — przyjmie do pracy **PGR Głobice**, poczta Lubożyce, pow. Góra. Zastrzeżenie się wybór. Zgłoszenia osobiste i pisemne kierować na w. w. adres. Dojazd z przesiadką w Bojanowie do Góry i z Góry — PKS. K7783

Inżyniera, względnie **technika - technologa** spożywczego, lub **technika - piwowara** oraz **inżyniera** względnie **technika - metalowca** — poszukuje **Wrzesińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego** we Wrzesni, ul. Mickiewicza 7, tel. 579. Reflektuje się tylko na fachowców o pełnych kwalifikacjach zawodowych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7816

Księgowego - kasjera (samotnego mężczyzny) z dłuższą praktyką w rolnictwie — przyjmie od 16. XI 1960 r. **PGR Gospodarstwo Żydowo**, poczta Rokietnica, pow. Poznań. Mieszkanie, stołówka i sklep na miejscu. K7884

Pracowników na stanowiska — kierownika sekcji techniczno-produkcyjnej z wyższym wykształceniem rolnospożywczym, **instruktora produkcji** ze średnim wykształceniem technicznym rolnospożywczym oraz **inspektora inwestycji** z wyższym wykształceniem technicznym — przyjmie zaraz **państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe**. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7872.

Monterów układaczy na roboty wodno-kan. zewnętrzne oraz **pracowników niekwalifikowanych** w charakterze kopaczy przyjmie natychmiast do pracy na terenie m. Poznania **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Instalacyjnych** w Poznaniu, Grobla 15 (w budynku Gazowni), pokój 316. Przedsiębiorstwo zapewnia pełen front robót w okresie jesienno-zimowym. K7928

Praca

Starszą, samotną osobę do opieki nad dzieckiem oraz prac domowych przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14747g.

Pomoc domowa do gospodarstwa rolnego ze znajomością gotowania, na dobrych warunkach zaraz potrzebna. Posada stała. Referencje wymagane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14756g.

Elektryk szuka pracy w godz. popołudniowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14763g.

Pomoc domowa dochodząca, najchętniej rencistka (na 4 godz. dziennie) przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14766g.

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Wozniakowie, Engla 16 m. 27. 14769g

Uczniwy bez należności przyjmie jakakolwiek pracę. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14778g. 14790g

Nauka

Profesor matematyki udzieli lekcji. Szamaryńskiego 16 m. 6. 14866g

Kursy — **Przetworstwa** Tworzyw Sztucznych (na wyższym poziomie); **Przetworstwa** Tworzyw Sztucznych (na średnim poziomie); **Konstruowania** Form dla prasowania i wtryskiwania tworzyw sztucznych; **Spawania** Tworzyw Termo- i wtryskiwanych, ze specjalizacją spawania polichlorku winylu — organizuje TKWP w Poznaniu, ul. Lampęgo 7, od godz. 8-19, sobota od godz. 8-16. 14453g

Kupno

Kupię ślubną suknię zagraniczną. Chelmonskiego 10, wypożyczalnia. 14758g

Samochód „Fiat” 600 (mały przebieg), kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14764g.

Dnia 8 listopada br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i kochający mąż, sp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza, przy ulicy Bluszczej.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

ZONA I RODZINA

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

15033g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT TARGOWYCH I WYSTAWOWYCH W POZNANIU, ulica Przemysłowa 2
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

zawiadamia

że posiada jeszcze

otwarty portfel zleceń na rok 1961

w zakresie:

1. wewnątrz sklepowych,
2. wewnątrz kinowych, restauracyjnych itp.,
3. budowy ośrodków czasowo-campin-gowych.

Eventualne zlecenia prosimy składać według adresu jak wyżej w Dziale Głównego Technologa w terminie do dnia 30 listopada 1960 r. Gwarantujemy szybkie i solidne wykonanie. K7936

Sprzedaż

Ciągnik „Ursus”, 2 przyczepy 6-14-tonowe sprzedam. Niewiadomski, Parkowo, pow. Oborniki. 14762g

Sprzedam samochód „Warszawa”, w bardzo dobrym stanie. Telefon 657-28, po godz. 16. 14763g

Sprzedam 3 piece kaflowe oraz piec kapielowy z kłaniami, na węgiel. Poznań, Ostrowska 37, telefon 18-82. 14776g

Sprzedam maszynę siodłarską „Adler”. Graczyk, Poznań, Wodna 22. 14781g

Sprzedam samochód Chevrolet Standard, Poznań 18, Rybnicka 25. 14790g

Samochody oraz motocykle poleca na sprzedaż **Biuro Handlowe**, Poznań, Czajęza 2, telefon 847-56. 14796g

Gabinet Chippendall i dywan perski sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14801g.

Sprzedam samochód „Mercedes V-170”. Poznańska 64, Poprawski, warsztat, tel. 98-84. 14808g

Sprzedam 380 kur „Leghorn” — nioski. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14813g.

150 kurek — „Leghorn”, 4-miesięcznych sprzedam. ferma drobiarska Ostrowski, pow. Chodzież. 14818g

Ś. + p.

z Kaczmarek

Pelagia Rostkowska

najdroższa żona, matka i babunia zakończyła ofiarne i pełne poświęcenia życie w dniu 10 listopada 1960 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŻ, SYNOWIE, CORKA Z MĘŻEM, SYNOWIE I WNUKI

Poznań, Szczecin, Berlin. 15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

15641g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO
POZNAŃ, ulica Marcelesińska nr 17/19

OGŁASZAJĄ PRZETARG

NA WYKONANIE I KPL. PRZYRZĄDU (matrycy i patrycy) NA MASKOTKĘ KLOWNA.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 21. XI. 1960 r. godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23. XI. 1960 r., godz. 9. Wszelkie informacje o jakości wykonania można uzyskać w Dziale Technicznym. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K7916

Zamienie samodzielnie 2 pokoje, kuchnia na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14775g.

Studentka pilnie poszukuje pokoju. Blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14782g.

Absolwent medycyny poszukuje jednoosobowego pokoju na rok. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14783g.

Trzypokojowe z wygodami zamieniam na 2 mniejsze mieszkania, samodzielne. Telefon 646-47. 14795g

Zamienie pokój, kuchnię i pokój z łożem na kuchnię na duży pokój i kuchnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14797g.

Łódź Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, zamieniam na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14800g.

Przyjmę pana na pokój. Nowowiejskiego 25 m. 21. 14796g

Nieruchomości

Duży wybór parcel, domów i posesji gospodarskich poleca Nowak, Poznań, Armii Czerwonej 26 m. 20. 14417g

Dom 2 pokoje, kuchnia, morga ogrodu, staw, 2 km od Szamotuł, cena 85.000 zł oraz wiele innych sprzedam Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 20. 14461g

Wszelkie nieruchomości poleca poszukujące oraz zamiany mieszkań, sprzedaż wynajmowanych, pokoje umiarkowane. Prywatne Koncesjonowane Biuro Handlowe — Poznań, tel. 28-06, Armii Czerwonej 51, w podwórzu — przejście przez plac. 14669g

Wszystkie nieruchomości poleca poszukujące oraz zamiany mieszkań, sprzedaż wynajmowanych, pokoje umiarkowane. Prywatne Koncesjonowane Biuro Handlowe — Poznań, tel. 28-06, Armii Czerwonej 51, w podwórzu — przejście przez plac. 14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

14669g

Przetargi — Komunikaty

PGR Dopiewo ogłasza na dzień 16. XI. br., godz. 10 przetarg na większą ilość koni reboowych starszych oraz zrebaki w wieku od ½ do 2 lat. Stacja kolejowa w miejscu. PGR Dopiewo, pow. Poznań. K7919

Złotoryjskie Zakłady Wyróbów Filcowych w Złotoryi, ul. Stroma 8 — ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie wkładek tekturowych do obuwia filcowego z własnej tektury litej grubości 4-5 mm w ilości 150 tys. par w IV kw. br., oraz około 200 tys. par w poszczególnych kwartałach roku 1961. Rozmiary oraz kształt wkładek do uzgodnienia. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy nadsyłać do dnia 20. XI. br. Otwarcie ofert nastąpi 21. XI. br. Ogłoszenie wyników przetargu w dniu 25. XI. br. o godz. 10. Dyrekcja K7887

Złotoryjskie Zakłady Wyróbów Filcowych w Złotoryi, ul. Stroma 6 — ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie z własnego materiału — kłnów (koturno) do obuwia filcowego z drzewa — brzoza, buk, olcha, względnie topola w ilości 90.000 par miesięcznie w asortymentach i rozmiarach do uzgodnienia. Wzory przysłać będziemy na żądanie pocztą. Zastrzeżenie się wysoką jakością surowca i wykonania obróbki. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Nadsyłanie ofert do dnia 20. XI. 1960 roku. Otwarcie ofert w dniu 21. XI. 1960 r. Ogłoszenie wyników przetargu nastąpi w dniu 25. XI. 1960 r. Dyrekcja K7888

Sprzedam okazajnie dużą parcelę w Swarzędzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14875g.

Kupię dom z ogrodem w okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14875g.

Dom w Miejskiej Górze (Rynek), pow. Rawicz z wolnym mieszkaniem i zabudowaniem gospodarczym, odpowiednio na rzemiosło, handel itp. sprzedam Jędrzejko, Wrocławska, Wrocław, Mikolaj Reja 6/8 m. 6. 14861g

Znaleziono damski zegarek przy Fredry. Odebrać: Kosinińskiego 17a m. 8. 15044g

Naprawa maszyn biurowych. Marcinkowskiego 28 telefon 23-63. Uszkodzoną maszynę kupię. 13882g

Dywany, kilimy naprawiam. Tabernacki, Poznań, Dzierżyńskiego 91 w podwórzu. 14421g

Osobie starszej samotnej, która udzieli pożyczki 50.000 zł oddam pokój z utrzymaniem (dożywocie), najchętniej miłośnikowi hodowli ryb, drobiu. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23214p.

Matrymonialne

Kawaler, pozna panią do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14772g.

Dnia 9 listopada 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec i teść, przeżywszy lat 89, sp.

Stanisław Piaseczny

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp.

W głębokim żalu pogrążeni

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

15050g

Nasza ankieta

Jak zmniejszyć import?

W odpowiedzi na Waszą ankietę „Co możemy robić sami?” pragniemy podzielić się paru uwagami:

1) W Zakładzie naszym utworzono przy końcu ub. roku bazę budowy maszyn dla przemysłu akumulatorego i baterijkowego. Maszyny te — o charakterze przeważnie unikalnym — były dotąd sprowadzane z zagranicy. Dotychczasowa antyimportowa produkcja bazy zaoszczędziła krajowi ok. 1.200 tys. złotych dewizowych.

W latach 1961—63 produkcja bazy przyniesie dalsze 2.500 tys. zł dewizowych oszczędności, w samych tylko maszynach dla przemysłu akumulatorego. Oszczędności w dewizach, jakie wynikną z produkcji maszyn dla przemysłu baterijkowego, nie są jeszcze ustalone (rok 1964 i dalsze).

Prócz tego wykonujemy również części zamiennie do importowanych maszyn i zupełnie realny wydaje się eksport maszyn specjalistycznych naszej produkcji. Wszystkie te zamierzenia wymagają oczywiście rozbudowy istniejącej obecnie bazy. Mieści się ona bowiem w prowizorycznym miejscu w suszarni drzewa. Zakład przewidział w ramach rozbudowy nowe pomieszczenie dla działu głównego mechanika, w którego „gestii”

znajduje się baza. Czy jednak nasze plany zostaną przyjęte? Sprawa ta ma być jeszcze w tym roku rozpatrzona przez Zjednoczenie po przedstawieniu koncepcji rozbudowy przez Biuro Projektowe.

2) Należałoby rozpatrzyć uruchomienie w Polsce produkcji siarczanu niklowego. Służby on do wyrobu mas czynnych do akumulatorów zasadowych. Gdyby zamiast siarczanu niklowego sprowadzać do kraju nikiel metaliczny i przerabiać go u nas na siarczan niklu, to w skali rocznej przy produkcji przewidzianej w naszym zakładzie na rok 1965 — oszczędność wyniosłaby około 70.000 dolarów (wliczając w to koszty własnych surowców i robocizny dla przerobu).

A odhorec siarczanu niklu jest nie tylko nasz Zakład! 3) Celowym wydaje się również uruchomienie krajowej produkcji wodorotlenku litu, sprowadzanego dotychczas z Zachodu. Sprawa ta należałaby zainteresować Biuro Zbytu Produktów Nieorganicznych w Gliwicach. Jest ona o tyle ważna, że wodorotlenek litu potrzebny jest wszystkim użytownikom akumulatorów zasadowych.

Ponieważ wodorotlenek z importu jest bardzo drogi, użytkownicy w praktyce nie otrzymują na niego przydziałów, a przez to skracają trwałość akumulatorów zasadowych, w których znajdują się inne surowce importowane — jak np. kadm — eksportowane. Krag przyczyn i skutków nieekonomicznego wykorzystania tych surowców — a więc i zwiększonego nań zapotrzebowania — w ten sposób się zamyka.

Za kolektyw techniczny
Poznańskich Zakładów
Elektrotechnicznych
„ALCO”
dr. Antoni Rakiewicz

Od szeregu lat prowadzę
wytwórnę szkiele odbiysko-

wych w kolorze czerwonym, chemicznie barwionym, trwałym i nie reagującym na warunki atmosferyczne. Jak wiadomo szkła takie są niezbędne dla wszystkich pojazdów mechanicznych oraz rowerów, wózków kopalnianych itp. Wytwarzany przeze mnie produkt jest uznany przez Ośrodek Badania Transportu(?) w Warszawie i dopuszczony do ruchu kołowego w Polsce.

Szkła odbiyskowe tego typu sprowadzamy dotychczas z zagranicy (Czechosłowacja, Niemcy) podczas, gdy z powodzeniem możemy je robić sami i zaoszczędzić dużo dewiz. Surowce do tego celu są oczywiście potrzebne i to:

a) piasek kwarcowy — jest go u nas pod dostatkiem;

b) chemikalia jak: siarczek kadmu, boks, biel cynkowa itp. — także mamy.

W planie perspektywnym przewiduję rozbudowę wytwórni celem ograniczenia wydatków dewizowych na szkła. Potrzeba tylko zainteresowania ze strony miarodajnych czynników i pomocy w zdobyciu surowców.

Nadmieniam, że moja wytwórnia jest jedyną w Polsce, która produkuje szkła odbiyskowe w kolorze czerwonym chemicznie barwionym. Dotąd szkła te są nitro-malowane i nietrwałe. Brak jednak bliższego zainteresowania i pomocy. A ile by się zaoszczędziło dewiz?

Franciszek Paradyż
Kozmin

P. S. W ostatnim odcinku ankiety pisałem o antyimportowej produkcji przekładni bezstopniowych i wyłączników małosilowych. Podałem niestety mylną nazwę wytwórców. Są nimi Zakłady Remontowe Energetyki w Poznaniu. (p. ch.)

powieść o Leninie” (radz. 12 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15 — „Świa-
dek oskarżenia” (USA 18 l.)
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Tam
gdzie rośnie poziomki” (szwedz.
16 l.)
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 —
„Szczęśliwa droga” (USA 12 l.)
ZNICZ (ZABIKOWO) — g. 19 —
„Burzliwa młodość” (radz. 16 l.)
FOTOPLASTIKON — „Chiny”

W WOJEWÓDZTWIE
GNEZNO — Lech: „Czarne błyskawice”, Polonia: „Wesołe gwiazdy”, KALISZ — Stylowe: „Dzień czyna z gitarą”, Syrena: „Na naszym podwórku”, Wolność: „Hiro szima moja miłość”, LESZNO — Panorama: „Biały pudel”, O-
STROW — Roma: „Kierowca mimo woli”, Słonec: „Walet pikowy”, PILA — Iskra: „Zdradziła przeleż”, Lotnik: „Prawo i bezprawie”.

Radio

PROGRAM II (Poznań)
7.50 — Muz. poranna; 9 — Gra Po-
znańska Piętnastka Radiowa — so-
liści: W. Drojka piosenki oraz
J. Hojan — trąbka; 9.30 — Aud. o-
światowa; 9.40 — Magazyn Ziemi
Zachodnich; 10 — Taniec i piosen-
ka; 11.30 — Aud. dla kobiet w opr.
Marii Pakuły; 12.10 — Aud. aktu-
alna; 12.25 — Swojskie melodie gra
Zespół Harmonistów Tadeusza We-
solowskiego; 12.45 — Kurs nauki
jęz. ang.; 13 — Audycja „Z pomor-
skiej wsi”; 14 — Muz. bal. radz.
kompozytorów; 14.40 — Fel. filmo-
wy Krzysztofa Kazimierskiego;
14.45 — Marcin Mielczewski „Can-
zo na a due” w wykonaniu Poznań-
skiej Orkiestry Kameralnej; 15.30 —
Dla dzieci odcinek 13 powieści
Mariana Bieleckiego pt. „Moje
skarby w kosmosie”; 16.25 — Pio-
senki neapolitańskie śpiewa Benia
mimo Gigli; 16.35 — Pogadanka
sportowa; 16.45 — Aud. aktualna;
17.20 — Graja znane orkiestry ta-
neczne; 18.10 — Reportaż Bohdana
Hniedziwicza pt. „Siarka pachnie
przyjemnie”; 19.05 Muz. lud. na
rodów radzieckich; 19.20 — Repor-
taż Jana Grzędzińskiego; 19.30 —
Transmisja z Sali Filharmonii Na-
rodowej Koncertu Symfonicznego
z okazji 150-tej rocznicy powsta-
nia Konserwatorium Warszawskie-
go; 20.50 — Dyskusja literacka;
21.12 — Sport; 22.15 — „Cudzoziem-
ka na wyspie” słuchowisko; 23.05 —
„Encyklopedia jazzu” w opar-
cowaniu Mateusza Świeckiego;
23.35 — Melodia na dobranoc.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 15, 19, 21.45, 23.50.

SPORT

Komisje kobiece
powstają przy LZS-ach

W wielu jeszcze wsiach pojawienie się dziewcząt na boisku budzi sensację, a czasem nawet zgorszenie. Starsi ludzie uważają, że gra w piłkę, to dla dziewcząt zajęcie niewłaściwe.

Turniej
Budowlanych

Komisja Okręgowa Związ-
kowej Federacji Sportowej Bu-
dowlanych, jedna z najbardziej
aktywnych na terenie Wielko-
polski, organizuje w dniach 12
i 13 bm. III turniej drużynowy
tenisa stołowego swych ognisk
celem wyłonienia mistrza.

Rozgrywki odbędą się w
świetlicy zakładowej Poznań-
skiego Przedsiębiorstwa Budo-
wanego nr 3 przy ul. Solnej.
Zwycięski zespół (trzech za-
wodników i jedna zawodnicz-
ka) weźmie następnie udział
w zawodach strzeliowych. Utwor-
zono 4 grupy. Mistrz okręgu
poznańskiego zmierzy się we
Wrocławiu z zespołami Zie-
lonej Góry, Opola i Wrocławia.
(p)

Niedzielną rewia koszykówki

Wisła gra z Lechem i Wartą

Mimo, że inauguracyjne mecze I ligi koszykówki mę-
czyzn odbyły się już w zeszłym tygodniu, poznańscy
kibice dopiero w sobotę 12 bm. będą mogli oglądać mecze
Lecha i Warty. W Poznaniu gościć będzie krakowska Wisła
i Sparta Nowa Huta.

Spotkania z tymi drużyna-
mi będą bez wątpienia bardzo
emocjonujące. Złazszcza bar-
dzo dużo obiecujemy sobie po
niedzielnym spotkaniu Lecha
z Wisłą, która w pierwszej ko-
lejce spotkań, mimo że prze-
grała ze Śląskiem, w meczu z

warszawskim AZS-em zagrała
na rzadko oglądanym u nas
poziomie. Czy dysponujący do-
brą defensywą wiślacy potra-
fią przeszkodzić najlepszemu
snajperowi ligi — Łopacie w
strzelaniu koszy? Początek me-
czu w niedzielę o godz. 19 w
sali przy ul. Matejki.

Zarząd Lecha chce umożliwić
sympatykom koszykówki wcze-
niejsze zapoznanie się z biletami,
rozpoczyna dzisiaj w lokalu klub-
owym przy ul. Dworcowej przed
sprzedaż kart wstępu na sobotę i
niedzielę.

Bardzo ważnym spotkaniem bę-
dzie mecz pomiędzy Wartą a Spar-
tą Nowa Huta. Ewentualne zwycię-
stwo poznańskich pozwoli im
na pewne usadowienie się w śro-
d kowej części tabeli.

Mecz ten rozegrany będzie w
niedzielę w sali przy ul. Marce-
lińskiej o godz. 18. W sobotę War-
ta gra z Wisłą o godz. 20, a Lech
ze Spartą o godz. 19.

Z trzech pierwszoligowych
drużyn kobiecych, tylko Olim-
pia gra w Poznaniu. Przeciwni-
kiem jej będzie dość słabo
spisująca się w tegorocznych
rozgrywkach krakowska Wis-
ła. Sądzić należy, że poznań-
nianki odniosą zwycięstwo, co
pozwoli im na utrzymanie po-
zycji wiceprzodownika tabeli.
Spotkanie rozegrane zostanie
w niedzielę, godz. 17.45 w sali
przy ulicy Marceleskiej.

Koszykarze ligi ośrodkowej ro-
zegrają w Poznaniu w niedzielę
dwie mecze. Przodownik tabeli O-
limpia będzie miała w spotkaniu
z Lechem II bardzo trudne zadanie.
Lechici przegrali dopiero jedno
spotkanie i zaliczają się do
grupy kandydatów do pierwszego
miejsca. Mecz odbędzie się o go-
dzinie 19 w sali przy ul. Marceleskiej.

W nieco lepszej sytuacji są po-
znańscy akademicy, którzy spotka-
ją się o godz. 18 w sali przy ul.
Nowowiejskiej z Słazą Wrocław.
Przedstawiciel Poznania w kobie-
cej lidze ośrodkowej Energetyk
grać będzie z wrocławską Słazą.
Mecz rozegrany będzie w sali przy
ul. Świerczewskiego o godz. 17.

M. St.

Z Węgrami
po raz dziewiętnasty

Z piłkarzami Węgier, z który-
mi spotkamy się w niedzielę
na czterech frontach, łączą nas ser-
deczne stosunki. Zresztą nie ty-
lko w piłce nożnej, lecz również
w innych dyscyplinach.

Przed 39 laty rozegraliśmy pierw-
szy w ogóle mecz międzypaństwo-
wy. Przeciwnikiem naszym była
reprezentacja Węgier. Spotkanie
odbyło się w Budapeszcie. Polacy
liczyli na... wysoką porażkę. Tym
czasem piłkarze z naddunajskiej
stolicy pokonali nas zaledwie 1:0.
Fenomenalnie bronił bramki pol-
skiej, świetny sportowiec Janek
Lot, w okresie walk plebiscyto-
wych na Górnym Śląsku — członek
KS Słupna, a potem „czarny krusz”
— stołecznej Polonii. W dru-
żynie naszej, na lewym łączniku
wystąpił jedyńy poznaniak, zawa-
dnik Warty — Marian Einbacher.

Wynik ten zwrócił uwagę całego
świata piłkarskiego na zespół Pol-
ski, do tego czasu nikomu nie
znany.

Liczyliśmy, że w meczu rewan-
żowym, (odbył się w pierwszej po-
łowie 1922 r.) wypadniemy korzy-
stnie. Tymczasem Węgrzy wystę-
pili w rewelacyjnym składzie z
świetną parą obrońców Kovacsom
i Foglem II; tej obrony mało za-
prawni w bojach międzynarod-
owych polscy napastnicy nie byli
w stanie sforsować. Przegraliśmy
0:2.

Dwukrotnie tylko, na 18 rozegra-
nych spotkań, udało się nam poło-
nać groźnych rywali. Było to w
roku 1929 w Poznaniu. Pokona-
łszy jednak zespół amatorski 4:1
(Węgrzy mieli wówczas drużynę
również zawodową). Duży sukces
odnieśliśmy natomiast w ostatnim
roku przed wojną, wygrywając
4:2 z zawodowcami.

Po wojnie tylko raz, w 1949 r.,
wywalczyliśmy wynik remisowy
2:2.

Poznań często gościł węgierskie
drużyny piłkarskie, w tym takie
sławy, jak MTK, Újpesti, Ferenc-
varos, czy Kispesti. W znacznym
stopniu przyczynili się do podnie-
sienia poziomu wielkopolskiego pi-
karstwa trenerzy Fuerst, Biro i o-
gół; ten ostatni po wojnie zamie-
szkiwał na stałe w Poznaniu.

Niedzielne spotkania naszych pi-
łkarzy na czterech frontach z Wę-
grami — to trudny egzamin dla
naszych reprezentantów. W Buda-
peszcie grać będą pierwsze repre-
zentacje, w Bydgoszczy — drugie;
ponadto odbędą się spotkania re-
prezentacji młodzieżowych i ju-
niatorów. (p)

Notatnik
KIBICA

Syn legendarnego niemal brawo-
karza hiszpańskiego Zamory-Ri-
cardo występuje w bramce zespo-
łu Matorra, wywołując swą grą
zachwyt wśród publiczności.

Do Korony Kraków wstąpił
dwaj czarni sportowcy z Ghany;
uczący się w Technikum Geologi-
cznym.

Konkurs skoków narciarskich w
Klingenthal (NRD) wygrał Władysław
Tajner; Niemcy zajęli dalsze
miejsca.

Były mistrz świata w wadze cięż-
kiej Szwed Ingemar Johansson o-
świadczył, że w trzeciej walce z
Pattersonem (w przyszłym roku)
odzyska tytuł mistrzowski.

Udany występ
młodych gimnastyczek

Szkola Podstawowa nr 29 w Po-
znaniu posiada liczny i dobrze za-
awansowany zespół gimnastyczny-
rytmiczny dziewcząt, którego kie-
rowniczką jest mgr Skrzydlewska.
Bardzo udanie wypadł popis
dziewcząt podczas przyjęcia olim-
pijczyków w Nowym Ratuszu.

Duże brawa dla najmłodszych
gimnastyczek stolicy Wielkopolski.
(p)

Dla pływonurków...

Poznański Klub Morski Przyja-
ciół Żołnierza przy Zakładach H.
Cegielski przyjmuje zapisy mło-
dzieży (urodzonej w latach 1941 i
1942 na kursy przygotowawcze do
Marynarki Wojennej w specjalno-
ści pływonurka. Kandydaci mu-
szą posiadać dobre zdrowie, mini-
mum wykształcenia — 7 klas. Kie-
rownictwo klubu przyjmuje zgło-
szenia w sekretariacie przy ul.
Dzierżyńskiego 217, pokój 26. (X)

Kajakowcy trenują na krytych basenach

Nowy kryty basen pływacki, urządzony według najnowszych
wzorów oddał do użytku KS Posnania. Mieści się on
na prawym brzegu Warty, przy ulicy Wioślarskiej w przysiani,
gdzie również trenują wioślarze i motorowodniacy. W związku
z rozpoczętym sezonem zimowym, kierownictwo sekcji kajak-
owej przeprowadza codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych,
treningi, które odbywają się od godziny 17, pod kierownictwem
trenerów Polskiego Związku Kajakowego. KS Posnania przyjmuje
zgłoszenia na członków sekcji kajakowej podczas treningów. Se-
kretariat klubu mieści się przy ulicy Słowackiego 18. (X)

„Orlinek”
zdobył popularność

Od początku bież. roku czyn-
ny jest w Karpaczu hotel gór-
ski „Orlinek”. Otwarto go z
inicjatywy Powiatowego Przed-
siębiorstwa Usług Turystycz-
nych „Turystyka” w Jeleniej
Górze. „Orlinek” szybko zyskał
sobie dużą popularność. W ma-
ju br. hotel „Turystyki” przy-
niósł już zysk. Lecz prawdzi-
wy najazd gości przypa-
dł dopiero na miesiące letnie. „Ori-
nek” dysponuje 140 miejscami
noclegowymi i aż czterema lo-
kalami gastronomicznymi —
barem samoobsługowym, res-
tauracją, kawiarnią i coci-
talbarem. Poza tym tuż przy-
drodze z Karpacza do Bieru-
towie i na górnej stacji wycią-
gu krzesełkowego na Małą Ko-
pę „Turystyka” prowadzi bary.
Popularność „Orlinka” skła-
nia jego właścicieli do dal-
szych inwestycji. Obok hotelu
rozpoczęto budowę domu noc-
legowego na 160 miejsc — w
połowie przyszłego roku ma
on być gotowy. Przy „Orlin-
ku” buduje się też basen ką-
pielowy. (ZAP)

Na naukę nigdy
nie jest za późno

Przy przedsiębiorstwie bu-
downictwa miejskiego w Bia-
łymstoku czynna jest szkoła
podstawowa dla dorosłych, do
której uczęszcza 75 słuchaczy.
Nie byłoby w tym nic dziw-
nego, gdyby nie fakt, że prze-
ciwny wiek słuchaczy prze-
kracza 35 lat. Jednym z naj-
starszych wiekiem i zarazem
najpilniejszych uczniów jest
47-letni murarz — Bolesław
Luk. Swoim przykładem po-
ciągnął on innych robotników,
nie posiadających podstawo-
wego wykształcenia. (PAP)

Do przetaczania krwi
na miejscu wypadku

Zestaw do pobierania krwi, już
obecnie produkowany masowo
przez spółdzielnię farmaceutyczną
„Inlek” w Lublinie, składa się z
metalowych igieł połączonych cien-
kimi rurkami z poliethylorku winy-
lu. Całość po dokładnym wyste-
rylizowaniu zapakowana jest w
wyjąłowany woreczek polietyleno-
wy i może być użyta, podobnie
jak zestaw do przetaczania krwi,
na miejscu wypadku. Ma to oczy-
wiście niejednokrotnie duże zna-
czenie, jeśli chodzi o utrzymanie
ofiary wypadku przy życiu. Poza
tym wyjąłowane zestawy nie wy-
magają już sterylizacji przyborów
potrzebnych przy zabiegach.
PAP

Listopad	Imieniny
11	Marcina, Bartłomieja
piątek	Słońce wsch. 7.05 zach. 16.08

Teatr

OPERA — g. 19 — „Rigoletto” (koń-
czy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Słuby panień-
skie” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — godzina 19 — „Łowcy
głów” (kończy się ok. godz. 22)
OPERETKA — godz. 19 — „Życie pa-
ryskie” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „Tygrys
tańczy dla Szu-Hin” (kończy się
ok. g. 12.30)
SATYRY — g. 20 — „Kwadratura
kola” (kończy się ok. g. 22)

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Lekarz mimo woli”
KROTOSZYN — „Pamiętnik An-
ny Frank”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18
20.15 — „Dziewczyna z prowincji”
(USA 16 l.)
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 „Krzy-
żacy” (polski, 12 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 — „Szukam ojca” (radz.
12 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30,
20 — „Niewysłany list” (radz. 16
lat)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 —
„Kordzik” (radz. 7 l.), g. 18, 20.15 —
„Mum” (radz. 14 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Przez
zieloną granicę” (CSRS 14 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 — „W
krajnie białej czapli” (węg. 7
lat)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 —
„Kawaler Króla Jegomości”
(jug. 16 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 —
„Kama z pieskiem” (radz. 16 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Nie-
znany zdrajca” (franc. 18 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 —
„Rok pierwszy” (pol. 12 l.)
PIAST — g. 17, 19.15 — „Pół żar-
tem, pół serio” (USA 18 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18,
20.15 — „Komandorzy” (radz. 12
lat)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Teresa
Raquin” (franc. 18 l.)
TĘCZA — g. 15.45, 18, 20.15 — „O-